



**Irena Kwasek
skończyła 100 lat**

strona 14



**Maturzyści
żegnani online**

strona 16



strona 12



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

5 - 11 maja 2020 r. nr 18 (878)
Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

RAD

Matka:

KI

■ CZEMIERNIKI

■

KĄKOLEWNICA

**Drogi powiatowe
wreszcie do naprawy**

Otwarcie przedszkoli to odbezpieczenie granatu

**Samorządy stanęły przed
dylematem otwarcia przedszkoli.
Chętni nie ustawiają się w kolejce,
a ZNP protestuje przeciwko
narażaniu zdrowia pedagogów.
Jakie decyzje zapadną?**

STR.
3

Likwidacja szkoły w Grabowcu



STRONA 12

Nie pomogły prośby i groźby. Radni zdecydowali o likwidacji Szkoły Podstawowej w Grabowcu

Chcieli pieniędzy, pobili mu kolegę

STRONA 8

Czemierniki na szarym końcu rankingu miejsc przyjaznych edukacji. Sprawdź, jak wypadają inni

STRONA 13

Wraca handel na dużym rynku

STRONA 3

Rondo w centrum jeszcze w tym roku

STRONA 3

Epidemia- jak radzą sobie samorządy

STRONA 15

REKLAMA

! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
☎ 501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

I Komunia za miesiąc czy za rok?

**Jedni czekają inni proponują
konkretne rozwiązania.**

**Sprawdź, jak nasze
parafie rozwiążą problem
organizacji uroczystości
w dobie koronawirusa**

STRONA 5

NAKŁAD 2500 egz.
ISSN 1899-7038



S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący

Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

**Dziennikarze:**

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

**Dyrektor ds. marketingu i reklamy**

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****POWIAT RADZYŃSKI****RADZYŃ:**

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. Krótka 2, pawilon w bloku

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

R E K L A M A

**PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU**

**Brak
planowanych
wyłączeń**

**24
RADZYŃ**

24wspolnota.pl

Radzyńscy harcerze dla seniorów

Zespół Szkół
Ponadpodstawowych,
I Liceum Ogólnokształcące,
Specjalny Ośrodek Szkolno-
Wychowawczy oraz 1.
Szczep Harcerski Infinity
włączyli się w akcję szycia
i rozdawania maseczek dla
seniorów.

Inicjatorką akcji była drużyna szczepu harcerskiego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych. - Wraz z Moniką Malon, znalazłyśmy sponsorów, którzy kupili materiał i ja z niego od świtu do

nocy szyję maseczki. Chcieliśmy też, by harcerze włączyli się w akcję na terenie miasta - mówi Anna Kocyła Grabowska. Sponsorami materiału i gumek są radzyniaczy. Do akcji włączyli się: starosta Szczepan Niebrzegowski oraz dyrektor ZSP Grażyna Dzida, którzy pomagali młodzieży w rozdawaniu maseczek.

mm

Organizatorzy zapowiadają, że akcja Maseczka dla Seniora będzie wydarzeniem cyklicznym. Już we wtorek, 5 maja, od godz. 10 do 12 maseczki będą ponownie wręczane seniorom na ulicach miasta

**? NASZA ANKIETA**

radzyn.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

**Czy pošlesz dziecko do
przedszkola/żłobka, jeśli
zostaną otwarte?**

Tak / Nie / Jeszcze nie zdecydowałem

**Na kogo oddasz głos
w wyborach**

prezydenckich

Hołownia 43%

Kosiniak-Kamysz

23%

Bosak 3%

Kidawa-Błońska

3%

Duda 27%

Biedroń 0%
inny kandydat 0%

Jeśli interesuje Cię, co Radzynianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - radzyn@24wspolnota.pl - temat maila: Pytanie do ankiety.



Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Księgowa	Radzyń	700zł
Specjalista ds. handlu zagranicznego	Bezwola	4400zł
Specjalista ds. handlu krajowego	Bezwola	4000zł
Kierowca C+E	Szóstka	3500zł
Sprzedawca	Łuków	2600zł
Spawacz	Turów	2600zł

NEKROLOGI

Zygmunt Zając 89 lat
zm. 25 kwietnia, Biała

Tadeusz Cebula 88 lat
zm. 29 kwietnia, Radzyń

Ewa Zając 69 lat
zm. 26 kwietnia, Biała

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

Aleksander Głowniak 77 l.
zm. 26 kwietnia, Kąkolewnica



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejsce kontroli	Wiek	Zamieszkały	Pojazd	Badanie
24.04.2020	Bezwola Stara Wieś	43 lata	gm. Wołyń	Auto	2,40 promila
25.04.2020	Stok	43 lata	gm. Ulan-Majorat	Rower	2,84 promila
25.04.2020	Żakowola Radzyńska	28 lat	gm. Kąkolewnica	Rower	2,66 promila
28.04.2020	Ulan-Majorat	47 lat	gm. Borki	Motorower	2,42 promila
28.04.2020	Branica Radzyńska K.	19 lat	gm. Radzyń P.	Rower	1,02 promila
28.04.2020	Branica Radzyńska K.	20 lat	gm. Radzyń P.	Rower	0,94 promila
30.04.2020	Siedlan15	50 lat	gm. Radzyń P.	Motorower	0,34 promila
30.04.2020	Przegaliny Duże	51 lat	gm. Komarówka P.	Rower	1,68 promila
30.04.2020	Przegaliny Duże	44 lat	gm. Komarówka P.	Rower	2,98 promila
30.04.2020	Przegaliny Duże	48 lat	gm. Komarówka P.	Rower	2,82 promila

**CENY PALIW**

95	98	ON	LPG
----	----	----	-----

RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska	3,80	4,93	3,86	1,69
Moya ul. Wisznicka	3,79	4,69	3,89	1,69
Resta ul. Budowlanych	3,85	4,69	3,88	1,78
PKS w Radzyniu	-	-	3,76	-
Shell Paszki	3,98	-	4,04	2,10
PHU Jarek ul. Wisznicka	3,79	-	3,84	-
Euro-Trans ul. Warszawska	3,82	-	3,87	1,70

KOMARÓWKA				
Tomex ul. I Armii Wojska Polskiego 24	4,16	4,49	3,89	1,79
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	3,80	-	3,85	1,70
KĄKOLEWNICA				
Giełda Paliwowa	3,80	4,80	3,80	1,69

INFORMATOR**Alarmowe**

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica 372 20 10
Komarówka 353 50 04
Radzyń 413 18 00
Ulan-Majorat 351 80 69
Wołyń 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wołyń 353 00 17

WAŻNE TELEFONY**USŁUGI****USŁUGI POGRZEBOWE**

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

**USŁUGI HYDRAULICZNE,
GAZOWNICZE**

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel. 604 864 442

MOTORYZACJA**AUTO SZYBY**

tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA**KRZYSZTOF HRYCIUK**

tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

**LEKARZ
WETERYNARIJ**

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797
BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

Możliwość otwarcia przedszkoli niekoniecznie przyjęta z ulgą

Matka: Otwarcie przedszkoli, to jak wyciągnięcie zawleczonego granatu

Od jutra przedszkola mają możliwość powrotu do pracy, jednak większość nie skorzysta z tego przywileju. Rodzice na pomysł patrzą nieufnie, a ZNP mówi o narażeniu życia pedagogów.

zdradza wójt Tomasz Jurkiewicz zainteresowanie rodziców nie jest jednak duże. Przedszkole spodziewa się około 20 procent podopiecznych.

Zostawiłabym dzieci w domu

Dyrektorzy radzyńskich przedszkoli nie zdążą do jutra. - Przed szkole na pewno nie zostanie otwarte od środy, nie zrobimy tego tak bezzwłocznie. Najpierw musimy spotkać się z nauczycielami, omówić wszystko; procedury, zasady. Musimy ustalić, jak ma to wyglądać. Wychowawcy dzwoni do rodziców, którzy są zainteresowani posłaniem dzieci do przedszkola, chętnych w tym momencie, jest mało - mówi Renata Skowron, dyrektor Niepublicznego Przedszkola „Kacperka”.

Dyrektorzy przedszkoli samorządowych w poniedziałek nie znali jeszcze konkretów. - Na tę chwilę nie posiadamy informacji, ponieważ jest to decyzja samorządu - mówią Anna Niewęgłowska i Anna Fijałek, dyrektorki samorządowych placówek. Rozważania i konsultacje wciąż trwają w większości samorządów. - Rozważamy możliwość otwarcia, ale nie wiemy jeszcze kiedy to nastąpi - mówi Radosław Sałata, wójt gminy Borki. Na jej terenie są dwa przedszkola i trzy punkty przedszkolne. - Zaczęliśmy robić konsultacje z rodzicami i sanepidem, analizujemy wytyczne GIS, MZ i MEN w związku z otwarciem przedszkoli - dodaje. Na otwarcie placówki zdecydowała się natomiast gmina Wołyń. Tu placówka rusza już 6 maja. Jak

Niskiemu zainteresowaniu trudno się dziwić. - Dla mnie, jest to zupełnie irracjonalny pomysł, aby teraz otwierać przedszkola i żłobki. Zgromadzenia powyżej dwóch osób, nadal są zakazane, więc gdzie w tym wszystkim logika i sens? - pyta Martyna Antol, mama córki w wieku przedszkolnym. - W przedszkolu prywatnym będzie około trzydziestu dzieci, a w miejskim jeszcze więcej. Skoro nie otwieramy szkół podstawowych, ponadpodstawowych i wyższych, dlaczego rząd uważa, że można otworzyć te mniejsze instytucje? Osobiście, nie wysłałbym córki do przedszkola - mówi Martyna. Obawia się o zdrowie synka, który jest astmatykiem. - Ma ledwo ponad roczkę, więc i tak jest ze mną w domu, ale jest w grupie podwyższonego ryzyka. Gdyby córka przyniosła coś do domu, mogłoby się to bardzo źle skończyć - mówi Martyna.

Dorota Wierzbicka, mama trzech pociech również uważa, że otwarcie przedszkoli to pomysł ryzykowny. - Nie da się ich upilnować, żeby dzieci nie dotykały buzi. Nie ukrywamy, dzieci są podatne na to, żeby coś ze sobą przyciągnąć. Skoro są zakazy i wszędzie mówi się o maseczkach i przestrzeganiu różnych procedur, to wysyłanie dzieci do przedszkola, jest jak wyciągnięcie



Andrzej Niewęgłowski
prezes zarządu ZNP w Radzynie

Szereg pytań bez odpowiedzi

- Jako ZNP nie wyrażamy zgody na narażanie zdrowia i życia ponad 100 tysięcy nauczycieli wychowania przedszkolnego oraz 250 tysięcy nauczycieli szkół podstawowych. My jako związek nauczycieli mówimy jednym głosem wyrażonym w oficjalnym komunikacie przewodniczącego

Sławomira Broniarza. W związku z zapowiedzią uruchomienia opieki świetlicowej zwracamy się do pana premiera z pytaniem, w jaki sposób rząd zamierza zapewnić bezpieczeństwo pracownikom przedszkoli i żłobków, ich rodzinom oraz rodzinom i najbliższym dzieci i najmłodszych uczniów, którzy wrócą do szkoły w samym środku trwania epidemii koronawirusa? Co rząd zamierza zrobić, aby nie doszło do masowej liczby zakażeń, jak ma to obecnie miejsce w Domach Pomocy Społecznej? Przypominam, że w Polsce jest 22 tys. placówek wychowania przedszkolnego, ponad 14 tys. szkół podstawowych oraz żłobków. Jakie zasady bezpieczeństwa zostaną wprowadzone, by zachować m.in. w tych placówkach obowiązujące standardy np. dotyczące zachowania 2-metrowej odległości od innych?

Wołyń spodziewa się ok. 20 proc. przedszkolaków

zapalnika z granatu i czekanie, co się stanie. Jestem jak najbardziej przeciwna - mówi. Ale są też bardziej stonowane głosy.

Jest wiele wątpliwości

Nieco spokojniej do sytuacji podeszła Milena Latoch, mama 5-letniej Marceliny mówi o odciążeniu rodziców. - Wiele matek ma problem z opieką nad swoimi dziećmi, gdy normalnie chodzą do pracy. Otwarcie żłobków i przedszkoli to z pewnością udogodnienie dla rodziców, ale i dla małych pociech. Z jednej strony to dobra wiadomość, gdyż powoli wracamy do normalności życia

Skoro nie otwieramy szkół podstawowych, ponadpodstawowych i wyższych, dlaczego rząd uważa, że można otworzyć te mniejsze instytucje?

codziennego. Jednak z drugiej strony, obawa przed wirusem zostanie z nami na długo. Jest wiele wątpliwości, jak takie zajęcia w placówkach miałyby wyglądać i czy to nie za duże ryzyko dla najmłodszych. Moim zdaniem, kontrola bezpieczeństwa i higieny, u dzieci jest bardzo trudna i swoje dziecko puszczać do przedszkola, gdy będę miała większą pewność, że nie grozi mu nic złego - kończy Milena Latoch.

Aleksandra Smolek

Wraca handel na dużym rynku

RADZYŃ Od środy, 6 maja, targowisko miejskie przy ulicy Targowej zostanie ponownie otwarte. Należy jednak pamiętać o zasadach bezpieczeństwa, jakie na nim będą obowiązywać w związku z COVID-19.

W celu zapobiegania zanieczyszczeniu mikrobiologicznemu żywności burmistrz wprowadza następujące zasady handlu:

- osoby przebywające na terenie targowiska mają obowiązek noszenia rękawiczek oraz

zakrywania nosa i ust przy pomocy maseczki, odzieży lub jej części;

- zachowania bezpiecznej odległości (minimum 2 metry) pomiędzy osobami znajdującymi się na targowisku;

- ograniczenia w miarę możliwości ekspozycji żywności nieopakowanej przeznaczonej do bezpośredniego spożycia tj. pieczywa, ciast np. przez przykrycie folią opakowań.

Płynny dezynfekujący przy każdym stanowisku zapewnienia sprzedawcy.

Miasto zapewnia dezynfekcję rąk przy wejściach na targowisko.

mm

Seniorzy wychodzą już sami

W czasie, gdy wyjścia z domu zostały ograniczone, niemal do minimum, dla seniorów pojawiła się pomocna dłoń, w postaci zrobienia zakupów. Zainteresowanie pomocą znacznie już spadło.

Kiedy epidemia zamknęła nas w domach z pomocą zakupową seniorom ruszyli na pomoc wolontariusze i pracownicy MOPS. Z końcem marca, swój pomocowy pomysł, pod nazwą, Pogotowie Zakupowe, ogłosiła mieszkanka Ustrzeszy, Natalia Zaniewicz-Niewęgłowska. Chętnych do pomocy wolontariuszy, nie brakowało. Swoją pomoc zaoferował także Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Radzynie.

Natalia przyznaje, że na początku zakupowa akcja, odniosła duży sukces - Ludzie widząc, jak rozwieszamy ulotki, czytali, gratulowali - mówi pomysłodawczyni. Mimo że telefonów na ulotce było więcej, wszyscy dzwoniли do Natalii. - Póki co, wszyscy dzwonią do mnie, bo jest napisane, że koordynator

i mają większe zaufanie. Później ja ustalam, co dalej - wspomina Natalia. Dziewczyny nie pomagały tylko seniorom, ale również sobie nawzajem.

W tej chwili, seniorzy coraz chętniej i pewniej wychodzą sami na zakupy. - Na początku telefony były codziennie, nagle, z dnia na dzień, było już ich coraz mniej - wspomina Natalia. Być może wiąże się to z coraz ładniejszą pogodą za oknem i znoszeniu kolejnych obostrzeń. W związku z tym, seniorzy, nie potrzebują już tyle pomocy, co wcześniej, choć nadal zdarza się, że osoby starsze, czasem zadzwonią.

Podobnie sytuacja wygląda w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. - Nie świadczymy teraz takich usług, ponieważ nie ma takiej potrzeby. Na początku było dużo chętnych, teraz już nie ma. Poza tym, mamy kontakt z Jednostką Wojskową Obrony Terytorialnej, która zaoferowała swoją pomoc, w razie potrzeby - mówi Andrzej Szczęch, kierownik MOPS.

as

Będzie rondo w centrum Radzyna

RADZYŃ Przy Placu Wolności jeszcze w tym roku powstanie rondo. Kilka lat temu istniejąca w tym miejscu wysepka została zlikwidowana. Po zmianie organizacji ruchu okazało się, że ruch samochodowy jest mocno utrudniony dla kierowców wyjeżdżających z ul. Ostrowieckiej, zdarzały się też stłuczki. Powrót do dawnego rozwiązania ma podnieść bezpieczeństwo w tym miejscu i udrożnić ruch.



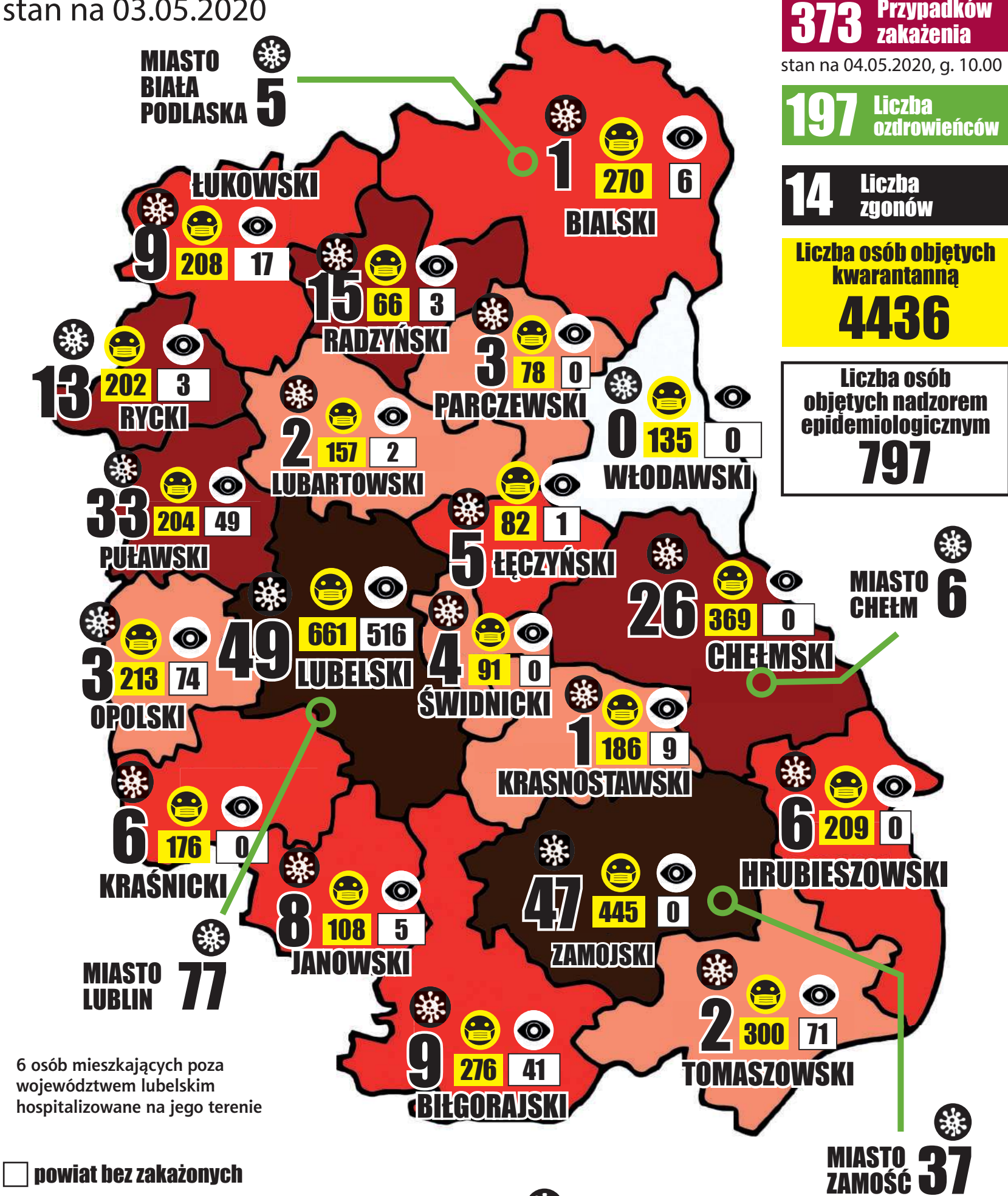
A U T O P R O M O C J A

Nasz portal

radzyn.24wspolnota.pl

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 03.05.2020



6 osób mieszkających poza województwem lubelskim hospitalizowane na jego terenie

- powiat bez zakażonych
- powiat z 1-4 zakażonych
- powiat z 5-10 zakażonych
- powiat z 11-50 zakażonych
- powiat z więcej niż 50 zakażonych

Kolory odzwierciedlają sumę zakażonych w powiecie grodzkim i ziemskim.

- liczba osób zakażonych
- liczba osób objętych kwarantanną
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

373 Przypadków zakażenia

stan na 04.05.2020, g. 10.00

197 Liczba ozdowieńców

14 Liczba zgonów

Liczba osób objętych kwarantanną
4436

Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym
797

Geriatry już otwarta, są pierwsi ozdowieńcy

W Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej zakończył się już okres kwarantanny. Powtórne badania wykazały, iż nikt z pacjentów i personelu nie jest zakażony.

Przypomnijmy, oddział został zamknięty 16 kwietnia, ponieważ przebywał tam jeden z pacjentów z wynikiem pozytywnym. Personel został poddany kwarantannie, zaś pacjenci odizolowani. Pacjenci zostali otoczeni opieką specjalnego zespołu, powołanego do pracy w tym obszarze.

- Wyniki badań potwierdzają, że w zakresie opieki nad pacjentami zachowywane są szczególne środki ostrożności i wszelkie procedury epidemiologiczne - mówi Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala.

Ponadto w białskim szpitalu jest już trzech ozdowieńców. Pacjenci przebywający na Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym po wykonaniu dodatkowych badań zostali wypisani ze szpitala.

(McM)

Egzaminy na prawo jazdy w maseczkach

ŁUKÓW Od 4 maja w Oddziale Terenowym Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łukowie ponownie można zdawać egzaminy na prawo jazdy. Ośrodek wrócił do pracy po prawie dwumiesięcznej przerwie.

Jak informuje Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej przy zachowaniu wszelkich możliwych standardów sanitarnych wymaganych przez przepisy prawne i zalecenia ochrony przeciwepidemicznej wznawia się egzaminy teoretyczne oraz praktyczne na prawo jazdy w WORD Biała Podlaska oraz w OT Łuków. Przypomnijmy, że pracę ośrodka zawieszono ze względu na stan epidemii 13 marca. Od 4 maja można znów zdawać egzaminy praktyczne na kategorii prawa jazdy A, A1, A2, AM, B+E, C, C+E, T oraz D. Są też przeprowadzane egzaminy teoretyczne na wszystkie kategorie prawa jazdy. Oddziale Terenowym WORD w Łukowie w tym samym czasie w poczekalni będzie mogło przebywać nie więcej niż 5 osób. Tyle osób będzie mogło również uczestniczyć jednocześnie w szkoleniach i kursach. Natomiast egzamin teoretyczny będzie mogło zdawać jednocześnie 3 osoby. Obowiązuje dezynfekcja rąk i maseczki.

Łukasz Prusak

Sezon komunijny czyli kiedy?

Koronawirus przesuwają I Komunie

Już 27 czerwca odbędą się pierwsze w tym roku Komunie Święte. W radzyńskim sanktuarium rodzice dostali wybór - czerwiec albo przyszły rok. Inni proboszczowie mówią raczej o jesieni.

27 czerwca to jeden z najszybszych terminów przeprowadzenia uroczystości I Komunii Świętej. Taką propozycję dało rodzicom dzieci przystępujących w tym roku do przyjęcia sakramentu radzyńskie Sanktuarium MBNP. To pierwszy w powiecie tak nieodległy termin. W pozostałych parafiach na terenie powiatu radzyńskiego pierwszych komunii świętych przed wakacjami prawdopodobnie nie będzie. Niektóre parafie już wyznaczyły terminy na wrzesień. W innych proboszczowie jeszcze nie podjęli decyzji.

Czerwiec albo za rok

W radzyńskim sanktuarium MBNP rodzicom zaproponowano dwa terminy. 27 czerwca tego roku, albo za rok, na święto Zesłania Ducha Świętego. Atutem przemawiającym za datą tego roczną byłby odpust ku czci Matki Boskiej Nieustającej Pomocy oraz to, że szyte na miarę alby już są, za rok trzeba by nanosić poprawki krawieckie. Rodzice otrzymali papierowe oświadczenia, które po wypełnieniu, w przeciagu kilku dni miały wrócić do parafii. Już wiadomo, że będzie to termin 27 czerwca tego roku. Księża zaproponowali podzielenie dzieci na trzy grupy: godz. 8:00 – SP nr 2 z ul. Sitkowskiego, SP z Paskz Dużych, Branicy Radzyńskiej i Białej; 10:00 – SP nr 2 przy ul. Chmielowskiego klasa „d” oraz SP z Zabiela; 12:00 – SP nr 2 z ul. Chmielowskiego klasa „e” i SP z Żabikowa. W tym terminie do sakramentów przystępują tylko te dzieci, których rodzice złożyli odpowiednią deklarację do 1 maja. Podczas mszy świętych w ławkach wraz z dzieckiem usiądą rodzice. Reżim sanitarny i odległości mają być zachowane.

W związku z sytuacją księża podkreślają, że nad ostatecznym, godnym przygotowaniem dziecka do przyjęcia I Komunii Świętej mają czuwać jego rodzice. Parafia deklaruje, że od środy na stronie internetowej pojawiają się szczególne wskazania co do przygotowań. Do końca kwietnia rodzice mieli nauczyć dzieci podstawowych modlitw i odpowiedzi katechizmowych. Teraz będzie czas, by wejść w inne treści. Końcowy egzamin zweryfikuje wiedzę dzieci i pracę rodziców. W przypadku nieodpowiedniego przygotowania, przyjęcie sakramentów zosta-



W tym roku dzieci muszą dłużej niż zwykle poczekać na I Komunię Świętą. Jak podkreśla ks. Henryk Kalitka, proboszcz parafii w Wohyniu, udzielenie samego sakramentu da się zorganizować właściwie w każdej chwili, ale rodziny stoją przed problemem organizacji przyjęć. Większość proboszczów podchodzi ze zrozumieniem także do tych potrzeb i próbuje ustalić nowy termin uroczystości

nie odłożone na czas późniejszy.

W innych parafiach konsultacje trwają

W innych parafiach wciąż trwają rozmowy z rodzicami. Niektóre komunie zostały odroczone na czas nieokreślony, w innych wiadomo, że będą pod koniec września. W Czemiernikach trwają rozmowy z rodzicami co do terminu. Tu odwołano też zaplanowane na 21 maja bierzmowanie. W parafii Świętej Anny w Radzynie rysuje się alternatywa: jeśli dzieci będą uczęszczać do szkoły po 24 maja – I Komunię Św. parafia przewiduje podobnie jak sanktuarium na 27 czerwca o godz. 10:00 (sobota). Jeśli zajęcia szkolne rozpoczną się 1 września, to uroczystość I Komunii Św. odbędzie się 26 września o godz. 10:00 (sobota). Gdyby nie problemy logistyczne z przyjęciem komunijnym, kłopotów byłoby zapewne mniej. Ale wielu rodziców zastanawia się, jak zorganizować przyjęcie zachowując przepisy reżimu sanitarnego.

Monika Mackiewicz

OŚWIADCZENIE

Jako rodzic wyżej wymienionego dziecka, wobec zaistniałej sytuacji epidemiologicznej decyduję, iż mój syn/córka przystąpi do sakramentu I Spowiedzi i I Komunii Świętej w Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radzynie Podlaskiej w terminie:

☒ 27 czerwca br. (sobota - odpust ku czci MBNP), w wyznaczonej godzinie i grupie*

☐ w przyszłym roku kalendarzowym w zwykłym terminie

* Wybierając ten termin, zobowiązuje się do odpowiedniego przygotowania mojego dziecka do przyjęcia tych sakramentów pod kierunkiem księży z Sanktuarium MBNP. Jestem świadomy/a, że brak odpowiedniego przygotowania będzie skutkował odłożeniem przyjęcia sakramentów na rok następny.

Takie oświadczenia dostali do wypełnienia rodzice dzieci pierwszokomunijnych z radzyńskiego sanktuarium - Oświadczenie wypełniłam od razu i oddałam księdzu. Zgodziłam się na termin 27 czerwca. Szkoda mi stracić czasu nauki, jaką dziecko włożyło w przygotowania, za rok by musiało wszystko powtarzać - mówi jedna z matek

Zarządzenie biskupa siedleckiego KAZIMIERZA GURDY dotyczące Pierwszej Komunii Św. w trwającym stanie epidemicznym

W związku z zamknięciem szkół i brakiem możliwości przygotowania formacyjnego dzieci i rodziców - uroczystości I Komunii Świętej, a także rocznicy Pierwszej Komunii Świętej zaplanowane na I połowę maja zostają odwołane i przeniesione na inny termin. Zaplanowane w późniejszych terminach uroczystości będą uzależnione od aktualnej sytuacji epidemicznej. Na prośbę rodziców można termin Pierwszej Komunii Św. przenieść na okres powakacyjny, lub o ile sytuacja pozwoli i dzieci wrócą do szkół, zorganizować uroczystość przed wakacjami



Ks. Stefan Kurianowicz
proboszcz parafii Narodzenia NMP w Woli Osowińskiej

Jeszcze nie ustaliliśmy daty

- Rodzice 13 dzieci z naszej parafii, które przygotowują się do I Komunii Św. spokojnie czekają na uspokojenie się sytuacji. Prawdopodobnie I Komunia będzie jesienią. Póki co modlimy się codziennie o ustanie epidemii



ks. Janusz Sałaj
proboszcz parafii pw. św. Filipa Neri w Kąkolewnicy

Czekamy na powrót do szkół

- Wstępnie I Komunię mieliśmy zaplanowaną na 13 czerwca, ale w związku z rozwojem sytuacji, tego dnia komunie też się nie odbędą. Na razie czekamy na powrót dzieci do szkół. Jako parafia, nie jesteśmy w stanie podjąć decyzji. Wszystko zależy od tego, jak będzie się rozwijała sytuacja



ks. Kazimierz Dudek
proboszcz NMP Wspomożycielki Wiernych w Borkach

Jestem ksiądz jak aniołek, zgadzam się ze wszystkimi

- W tym roku 37 dzieci ma przystąpić w naszej parafii do przyjęcia Eucharystii. Teraz rodzice mają jeszcze czas do namysłu i podjęcia decyzji. Gdyby coś im nie odpowiadało, wszystko jest do uzgodnienia. Ja jestem ksiądz jak aniołek, zgadzam się ze wszystkimi. Chcę podkreślić, że proporcjonalnie, odnosząc liczbę dzieci pierwszokomunijnych do ilości wiernych w parafii, jesteśmy pierwsi w całym dekanacie. Podobnie będzie wyglądała sytuacja za rok, kiedy w roczniku będzie 39 dzieci. Mamy to szczęście, że gmina się rozwija, budowanych jest dużo nowych domów. To zasługa dobrej komunikacji i budowy Via Carpatii. Ja ją nazywam drogą nadziei



ks. Henryk Kalitka
proboszcz parafii Świętej Anny w Wohyniu

Temat zawieszony

- W Wohyniu w tym roku przygotowuje się do I Komunii Świętej 40 dzieci, ale ja nie wiem, czy one przystąpią w tym roku. Jeśli chodzi o mnie, Komunia może być w każdej chwili, możemy rozłożyć uroczystość w czasie, może każda rodzina przyjąć sakrament oddzielnie. Natomiast wiemy, że dla wielu rodziców staje się problemem dalsza część uroczystości, którą też chcieliby zaplanować i to jest druga sprawa. Pojawia się problem przezwagi imprezy nad jej treścią, dlatego na razie nie mamy o czym rozmawiać. Wszystko jest na razie zawieszane, bez żadnych sugestii i planów. Jeśli ktoś byłby w stanie odpowiedzieć na pytanie co będzie, ja mógłbym też odpowiedzieć konkretnie. Ale nikogo takiego nie ma. Możemy sobie gdybać, planować, ale realizacja planów nie od nas zależy, dlatego na razie nie wracamy do tematu

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski (wjazd na plac)

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Szefowa szpitala w Lubartowie zapewnia, że zakażony lekarz nie był pracownikiem jej placówki

Więcej osób z powiatu w kwarantannie. Mieli kont

POWIAT LUBARTOWSKI:

Na przestrzeni ostatniego tygodnia prawie dwukrotnie wzrosła liczba osób objętych kwarantanną. To efekt wywiadu pracowników sanepidu, którzy ustalili, kto miał kontakt z zakażonymi. Tymczasem przetestowano już część pracowników DPS-u w Ostrowie Lub. - Poczułem ulgę - komentuje dyrektor ośrodka.

Wiele osób miało kontakt

Dotychczas w powiecie lubartowskim zdiagnozowano dwie osoby zakażone koronawirusem Sars-CoV-2. Nic się na przestrzeni ostatnich siedmiu dni w tej kwestii nie zmieniło. O pierwszym przypadku w powiecie poinformowano oficjalnie 14 marca. Nie podano wówczas jednak, jakiej płci jest osoba zakażona, ani w jakim jest ona przedziale wiekowym. Wiadomo jednak, że osoba ta jest już zakwalifikowana jako ozdrowieniec, czyli osoba, która nie ma objawów COVID-19, czyli choroby wywołanej przez koronawirusa. 16 kwietnia poinformowano o wykryciu drugiej osoby zakażonej z naszego powiatu.

To mężczyzna w przedziale wieku 41-60 lat.

- Nie mamy na razie informacji, by druga osoba spośród zakażonych z powiatu lubartowskiego była już zakwalifikowana jako ozdrowieniec. Wciąż figuruje jako pacjent „dodatni” - przyznaje Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Znaczny wzrost na przestrzeni ostatnich siedmiu dni odnotowano za to w statystyce osób objętych kwarantanną w powiecie lubartowskim. Jeszcze tydzień temu informowaliśmy o 85 mieszkańcach znajdujących się w kwarantannie, według danych z minionej niedzieli, 3 maja, takich osób było u nas już 157, czyli niemal dwa razy więcej. Warto odnotować, że jest to zmiana tendencji z poprzednich tygodni, gdy liczba osób objętych kwarantanną w powiecie stopniowo spadała.

- Wzrosty liczby osób w kwarantannie zawsze są efektem wnikliwych wywiadów przeprowadzonych przez pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Obejmowane są osoby, które miały kontakt z osobą zakażoną - zaznacza rzecznik prasowy WSSE w Lublinie.

Sylwia Domagała

p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie

- Internetowy hejt odnosi się też bezpośrednio do mnie. Nie wpłynie to jednak na jakość mojej pracy

Tadeusz Fituch

dyrektor DPS w Ostrowie Lub.

- Wszystkie wyniki są ujemne. W duchu się myślało, że wszyscy pracownicy są zdrowi, ale wraz z informacją o wynikach poczułem ulgę

Ulgę po testach w DPS-ie

Wojewoda Lech Sprawka zapowiedział, że służby sanitarne wezmą się za przesiewowe testowanie na obecność koronawirusa Sars-CoV-2 pracowników jednostek z terenu województwa, m.in. domów pomocy społecznej. Jednym z pierwszych ośrodków, w których podjęto akcję, jest Dom Pomocy Społecznej w Ostrowie Lubelskim. Pierwsze próbki od personelu tej jednostki - 17 osób - pobrano w ubiegłą środę, 29 kwietnia. Były to osoby będące aktualnie w pracy. W minioną niedzielę, 3 maja, próbki pobrano od kolejnej części pracowników - 12 osób, tuż przed początkiem kolejnej tygodniowej zmiany. Zostały

one zebrane w osobnym budynku i od momentu pobrania próbek, do momentu rozpoczęcia pracy nie opuszczały już tego obiektu. Od 13 kwietnia DPS w Ostrowie Lubelskim działa bowiem na nowych zasadach - pracownicy jednej zmiany są skoszarowani na terenie jednostki i pracują ciągiem przez cały tydzień. Na miejscu wykonują swoje obowiązki, jedzą i śpią. Wszystko po to, by zminimalizować ryzyko pojawienia się zakażenia w ośrodku, którego podopieczni są szczególnie narażeni na skutki infekcji wywołanej przez koronawirusa. - Wszystkie wyniki są ujemne. W duchu się myślało, że wszyscy pracownicy są zdrowi, ale wraz z informacją o wynikach po-

czułem ulgę. Nie daje to oczywiście stuprocentowej gwarancji, ale znacznie zmniejsza ryzyko pojawienia się koronawirusa w jednostce - zaznacza Tadeusz Fituch. Testów pracowników na razie nie przeprowadzono jeszcze w DPS-ie w Kocku. - Lista placówek, których pracowników mamy przetestować jest długa, ona jest cały czas tworzona, są na niej choćby domy dziecka czy hospicja. Terminy testów są ustalane i przeprowadzimy je tam w niedługim czasie - powiedział pod koniec ubiegłego tygodnia Magdalena Smolińska-Kornas. Jednostka nie poszła śladem DPS-u w Ostrowie Lubelskim i nie będzie pracowała w systemie zmian tygodniowych.

- Nie zgodziły się na to pracownice związki zawodowe - zaznacza starosta Ewa Zybala, której podlega DPS-y w powiecie lubartowskim.

Dostali zakaz pracy w dwóch miejscach

W ostatnich tygodniach zakażenie koronawirusem Sars-CoV-2 zdiagnozowano u jednego z medyków z powiatu radzyńskiego. Szefowa szpitala w Lubartowie zapewnia, że nie był on pracownikiem również jej placówki. - Wydałam zakaz pracy

w różnych miejscach dla medyków z naszego szpitala. To była moja decyzja i dziś okazuje się, że była ona trafna. Słysz się w mediach, że źródła zarażeń są przenoszone z różnych podmiotów leczniczych. Praca medyków tylko w jednej placówce to jedyne rozwiązanie, które w sposób znaczny zmniejsza ryzyko zakażenia się personelu medycznego. Taka decyzja spowodowała oczywiście zmiany w grafikach lekarskich i pielęgniarskich - wyjaśnia Sylwia Domagała, p.o. dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. W lubartowskim szpitalu są od tego zakazu jedynie dwa wyjątki.

- To pielęgniarka, która wspiera DPS w Ostrowie Lubelskim. Zgłosiła się ona dobrowolnie do takiej pomocy, zrobiono jej wcześniej test na obecność koronawirusa. Oprócz tego jedna osoba z oddziału neonatologii ma zgodę na pracę w szpitalu w Lublinie, ponieważ neonatologów w Polsce jest bardzo mało - precyzuje p.o. dyrektora szpitala.

Ludzie dobrej woli i hejterzy

Wciąż trwa zbiórka na rzecz SPZOZ w Lubartowie. Osoby, chcące wesprzeć szpital w trudnym okre-

Papieros odchodzi do lamusa. Walka z nałogiem przechodzi do ofensywy

Już 20 maja ze sklepowych półek znikną tzw. „mentole”. Czy zastąpią je e-papierosy i czym różnią się od tych tradycyjnych?

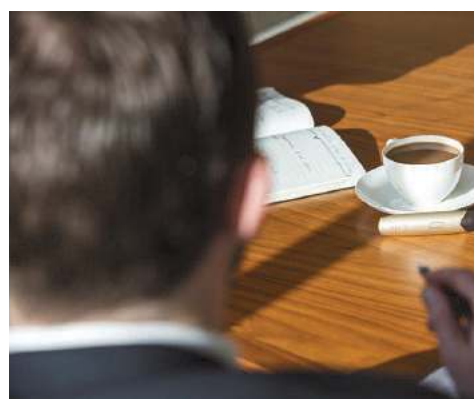
Czy symbol XX wieku bezpowrotnie znika z półek sklepowych? Jeszcze nie, ale póki co wycofywane są papierosy mentolowe. Definitywnie ich koniec nastąpi już 20 maja tego roku. Po tej dacie żaden palacz, a palących jest w Polsce ponad 8 mln, nie kupi papierosów z tym dodatkiem smakowym w żadnym kraju Unii Europejskiej, czyli także nie będą one dostępne w pobliskim sklepie czy na stacji benzynowej. To wynik wdrożenia założeń dyrektywy unijnej z 2016 roku, mającej na celu walkę z nałogiem palenia poprzez wycofanie tych wyrobów tytoniowych, które uznano za bardziej atrakcyjne dla konsumentów. Na tym etapie zabraknie papierosów aromatyzowanych, ale można się spodziewać, że to jedynie pierwszy krok. Zdecydowana większość palaczy mentoli deklaruje bowiem, że nie rzuci palenia po 20 maja, a jedynie wybierze inne papierosy lub produkty alternatywne zawierające oczyszczony tytoń, a więc papierosy elektroniczne tzw. e-papierosy.

Potencjał redukcji szkód, mniej pożarów

Firmy tytoniowe od lat szukają mniej szkodliwej alternatywy dla swoich produktów.

Prowadzone są setki badań w niezależnych laboratoriach na całym świecie, w tym w Polsce. Prowadzi je m.in. prof. Andrzej Sobczak, ekspert w dziedzinie ochrony zdrowia, który stwierdził, że e-papierosy są 23 razy mniej szkodliwe od tradycyjnych. Są też skuteczniejsze w ograniczaniu nałogu palenia od np. zastępczej terapii nikotynowej.

- Jeżeli nie możemy zmusić pacjenta do odstawienia tytoniu, to powinniśmy stosować



redukcję ryzyka. Z badań Amerykańskiej Agencji Leków i Żywności oraz Narodowego Instytutu Zdrowia w Wielkiej Brytanii wiemy, że poziom sprawdzanych 53 substancji rakotwórczych jest w niektórych przebadanych substytutach niższy o 99,99 proc. - mówi dr Piotr Kuna, specjalista w dziedzinie chorób wewnętrznych i alergologii z Kliniki Chorób Wewnętrznych, Astmy i Alergii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Rezygnację z papierosów na rzecz e-papierosów popierają też strażacy. Statystyki Straży Pożarnej mówią, że aż 30 tys. pożarów rocznie wywołują niezgaszone i niekontrolowane niedopałki papierosów. Ekologowie również zwracają uwagę na miliardy filtrów po papierosach zaśmiecających naszą planetę.

Co wdychamy?

W e-papierosach palacz wdycha odparowany przez podgrzanie płyn - aerozol zawierający nikotynę i substancje aromatyczne z podgrzewanego płynu (liquidu). Nie jest to dym, choć powstająca przy okazji para wyglądać może podobnie do dymu nikotynowego. Nie zawiera ona jednak substancji smolistych. Wśród użytkowników papierosów elektronicznych ich używanie określa się jako „wapowanie”. Podkreślają oni w ten sposób, że nie zaciągają się dymem. Płyny do papierosów elektronicznych są wytwarzane także w Polsce. Fabryka eSmoking Liquids pod Ostrzeszowem to część globalnego koncernu tytoniowego BAT, który zleca i prowadzi własne badania bezpieczeństwa nowych produktów w centrach badawczych i laboratoriach Quality Control. Firma stosuje także rygorystyczne pro-



cedury GMP (Good Manufacturing Practice). Wypuszczane na rynek liquidy bazują na oryginalnych recepturach i wyłącznie dopuszczalnych do konsumpcji składnikach i dodatkach.

Jednym z nowszych e-papierosów jest Vype-ePen. Składa się z urządzenia do podgrzewania płynu oraz zamkniętych, wymiennych wkładów, do których nikotyna została przygotowana w formie soli nikotynowych. Produkt został wielokrotnie przebadany i dopuszczony do użytkowania nawet na tak rygorystycznych rynkach jak USA czy Unia Europejska.

Lepiej rzucić palenie

Każda okazja jest dobra, by rzucić palenie. Nawet zakaz sprzedaży papierosów mentolowych. Jednakże nie każdy palacz jest w stanie z dnia na dzień pozbyć się nałogu, nad czym ubolewają lekarze, przy czym wielu z nich zgadza się z opinią, że lepiej wprowadzić potencjalnie mniej szkodliwą alternatywę, a następnie we własnym tempie, stopniowo przyzwyczajając organizm pacjenta do uwolnienia się od nikotyny.

Najgorszym rozwiązaniem dla palaczy jest sięganie po papierosy pochodzące z nielegalnych wytwórni lub z przemytu. Ich skład jest niekontrolowany i pozostaje wielką niewiadomą, a tym samym stanowi realne i niemal pewne zagrożenie dla zdrowia i życia.

E-papieros może być alternatywą, która ogranicza skutki tradycyjnego palenia, także dla otoczenia, dla domowników.

Osoby poniżej 18. roku życia nie mogą ich kupić tak samo, jak tradycyjnych papierosów.

takt z zakażonym

Magdalena Smolińska-Kornas

rzecznik WSSE w Lublinie

- Nie mamy na razie informacji, by druga osoba spośród zakażonych z powiatu lubartowskiego była już zakwalifikowana jako ozdrowieniec

sie walki z pandemią koronawirusa mogą wpłacać środki finansowe lub przekazywać pomoc materialną dla placówki. W ubiegłą środę na koncie „charytatywnym” szpitala było już zebranych 112 tys. zł.

- To wpływy od osób, które wpłacały pieniądze, zwycięzców poszczególnych licytacji, firm, radnych powiatowych. Wpłaty mamy z całej Polski, np. z Częstochowy czy Leszna. Są też wpłaty z zagranicy - wymienia Sylwia Domagała.

Jak zaznacza szefowa szpitala, na środki ochrony przed koronawirusem dla medyków, jej jednostka wydała już ponad 200 tys. zł. A nie był to wydatek zaplanowany w budżecie szpitala na br. Starosta powiatu lubartowskiego deklarowała już kilka tygodni temu na łamach „Wspólnoty”, że powiat wpłaci na konto szpitala drugie tyle, ile uda się zebrać do momentu zamknięcia zbiórki dla SPZOZ w Lubartowie. Ponadto szpital otrzymał darowizny

o wartości około 70 tys. zł, choć to kwota umowna przy tym szacunku.

- Nie wszystkie darowizny da się wycenić, bo osoby, które przywożą nam np. maseczki, nie są zainteresowane kalkulacjami - zaznacza szefowa SPZOZ w Lubartowie. - Nie spodziewałam się aż takiego odzewu na nasz apel o wsparcie. Wsparcie jest naprawdę duże. Szczególnie biorąc pod uwagę niektóre anonimowe komentarze na forach internetowych. To żenujący poziom okazywania niezadowolenia. Nie będziemy jednak z tym dyskutować, bo cudzych dzieci się nie wychowuje. Komentarze odnoszą się też bezpośrednio do mnie. Nie wpłynęło to na jakość mojej pracy, decyzje, które podejmuję, ani na plany tworzone przez nas tu wspólnie z personelem. Nie dajemy się, robimy swoje - zapewnia Sylwia Domagała.

Dominik Smagała

Dwie kolejne ofiary, nowy tysiąc w kwarantannie

Dwie osoby zmarły w ciągu ostatnich siedmiu dni w województwie lubelskim z powodu COVID-19, czyli choroby wywołanej koronawirusem Sars-CoV-2. Jest mały przyrost nowych zakażonych, ale duży wzrost osób objętych kwarantanną.

Zgony w Biłgoraju i Tomaszowie

Późnym popołudniem w poniedziałek, 27 kwietnia, poinformowano o śmierci 90-letniego mężczyzny, który był hospitalizowany w szpitalu w Biłgoraju. Z kolei 3 maja w szpitalu w Tomaszowie Lubelskim zmarła 87-letnia kobieta. Obie ofiary miały „szereg chorób współistniejących”. W województwie odnotowano łącznie 14 zgonów spowodowanych koronawirusem. W całym kraju ofiar śmiertelnych Sars-CoV-2 jest łącznie 683 (stan na poniedziałkowe

przedpołudnie). W ciągu siedmiu dni liczba zgonów w kraju wzrosła o prawie 150.

Mniej nowych zakażonych

Według danych z niedzieli, 3 maja, w województwie mamy łącznie 373 zdiagnozowane przypadki zakażenia koronawirusem. Oznacza to, że na przestrzeni ostatnich siedmiu dni przybyło u nas zaledwie 21 nowych przypadków. To kolejny znaczący spadek w tej statystyce. W poprzednim tygodniu informowaliśmy o kolejnych 42 nowych zakażonych, a jeszcze siedem dni wcześniej o przyroście rzędu 80 zakażonych. Największy przyrost - dziewięć nowych przypadków odnotowano w powiecie zamojskim. Na naszych terenach cztery nowe przypadki wykryto w powiecie lubelskim, a jeden w puławskim. To znacznie mniejsze przyrosty w poszczególnych powiatach, niż przed tygodniem, gdy w samym powiecie radzyńskim zdiagnozowano kolejnych trzech zakażonych.

Dominik Smagała

Covid-19 wyparował z pacjenta? Testy już po dobie nie wykazały wirusa

POWIAT OPOLSKI: Czy tak krótki czas wystarczył, aby pan Henryk pokonał śmiertelnego wirusa? - Nie ma jeszcze mowy o uzdrowieniu - twierdzi wojewódzki sanepid.

Z odpowiedzią na pytanie, czy pacjent jest zdrowy, trzeba się jeszcze wstrzymać kilka dni.

W sobotę wynik dodatni

W piątek, 24 kwietnia, pan Henryk, 60-latek z Poniatowej, który trafił trzy tygodnie wcześniej na oddział chirurgii miejscowego szpitala, miał zostać przewieziony na operację do innej placówki. Ale lubelski szpital zażyczył sobie, aby najpierw wykonane zostało u niego badanie na obecność koronawirusa.

Wynik okazał się pozytywny. Ministerstwo zdrowia i służby prasowe wojewody lubelskiego poinformowały o tym zakażeniu w niedzielę rano (26 kwietnia).

Jednak od samego początku dyrekcja powątpiewała w wynik, ponieważ - jak zapewniał nas prezes - pacjent nie miał objawów mogących wskazywać na zakażenie koronawirusem.

- Z uwagi na środki ostrożności wprowadzone w szpitalu, w tym zakaz kontaktu z osobami z zewnątrz, czy szczególne zabezpieczenie personelu mającego kontakt z pacjentami, wynik dodatni u tego pacjenta był zaskakujący - przyznaje Gabriel Maj, prezes zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, w strukturach którego działa poniatowski szpital.

W poniedziałek pan Henryk ozdrowieńcem

W tej sytuacji pacjent trafił do szpitalnej izolacji. Podjęta została też decyzja o ponownym przebadaniu go. W niedzielę, 26 kwietnia, od pana Henryka pobrano po raz drugi wymaz z jamy nosowo-gardłowej.

- Drugi test również dał wynik ujemny - potwierdza.

W związku z tym, że pierwszy test zakończony był wynikiem pozytywnym, a drugi negatyw-

nym, konieczne było wykonanie trzeciego testu, który miał ostatecznie rozstrzygnąć, czy pacjent z Poniatowej jest rzeczywiście zakażony wirusem, czy też nie. Trzeci wymaz pobrany został w poniedziałek, 27 kwietnia.

- Taki test wykonano i dał on wynik negatywny - dodaje prezes Maj, który przekazał nam też informację, że pacjent jest klasyfikowany przez Stację Sanitarno-Epidemiologiczną już jako tzw. ozdrowieniec.

Wadliwe testy?

Badania pacjenta z Poniatowej w kierunku SARS-CoV-2 zostały wykonane w laboratorium Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Rzeczniczka wojewódzkiego sanepidu zaprzecza, że pan Henryk jest już zaliczony do grona ozdrowieńców.

- Nie wiem skąd prezes szpitala miał taką informację, że pacjent został uznany za ozdowieńca, skoro nie miał jeszcze wykonanego ostatniego badania kontrolnego - dementowała w poniedziałek rano, 4 maja, Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. - Pacjent na pewno nie jest skategoryzowany jako ozdrowieniec. On nadal jest w systemie (SRWE - System Rejestrów Wywiadów Epidemiologicznych - przypisek red.) jako dodatni pacjent, ma status podejrzanego o zakażenie. Przebywa cały czas w izolacji w szpitalu - zapewniała.

Badanie kontrolne, o którym mówi rzeczniczka, zgodnie z obowiązującymi standardami leczenia osób, u których stwierdzono pierwszy wynik dodatni, czyli zakażenie koronawirusem, przeprowadza się po upływie 10-12 dni. W przypadku pacjenta z Poniatowej wykonane ma zostać w tym tygodniu.

Jak zatem wytłumaczyć dwa kolejne badania i wyniki ujemne, które wykluczyły zakażenie koronawirusem u pana Henryka?

- Te dwa testy były robione dzień po dniu. Trzeba wykluczyć wszystkie możliwe sytuacje zakażenia. Nie możemy sobie

Gabriel Maj

prezes zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
Z uwagi na środki ostrożności wprowadzone w szpitalu, wynik dodatni u tego pacjenta był zaskakujący

pozwolić na taką sytuację, że jednak pacjent, który ma zakażenie, zostanie wypuszczony do domu. Dlatego badanie u niego będzie powtórzone. To jest standardowa procedura także u innych pacjentów - tłumaczy rzeczniczka.

Do badań WSSE w Lublinie wykorzystuje testy produkcji tureckiej i koreańskiej. Historia pana Henryka nasuwa podejrzenie, że ich jakość może być wątpliwa.

- Myślę, że to nie jest kwestia wadliwych testów - uważa Magdalena Smolińska-Kornas.

Jak podkreśla, jest mnóstwo kryteriów laboratoryjno-diagnostycznych, które muszą być spełnione, żeby wyniki były miarodajne.

- Liczymy na kompetencje personelu medycznego, ale nie mamy pewności, w jaki sposób te badania były pobierane - czy w odpowiedniej dobie od kontaktu z osobą zakażoną? Czy były one w odpowiednim czasie transportowane do laboratorium i jeszcze w odpowiednim czasie zbadane? - przyznaje.

Pacjenci czysti, pielęgniarka zakażona

Wystąpienie w szpitalu koronawirusa potwierdzonego pierwszym pozytywnym wynikiem spowodowało, że władze szpitala zleciły badania każdego, kto miał kontakt z zakażonym pacjentem z oddziału chirurgii. Przebadanych zostało kilkadziesiąt osób, personel szpitala i pozostali pacjenci. Część osób sanepid poddał również izolacji lub kwarantannie.

- Wskutek zleconych badań, otrzymaliśmy informację, że żaden z pacjentów mających styczność z przypadkiem potwierdzonym nie ma koronawirusa. Zakażenie wykryto jednak u jednej z pielęgniarek pracujących na co dzień na oddziale ortopedii

i traumatologii, u której zakażenie to przebiegało bezobjawowo - mówi Konrad Sawicki, wiceprezes zarządu PCZ.

Pielęgniarka została skierowana przez sanepid do izolatorium w Nałęczowie. I znowu zlecone zostały badania osób, które miały z nią kontakt. Wszystkie testy przeprowadzone w drugiej grupie pacjentów i personelu dały wynik negatywny.

W sumie w ciągu trzech dni przebadano ponad 130 osób z personelu szpitalnego i pacjentów, którzy w trybie nagłym zostali przyjęci do szpitala w Poniatowej. Opolski sanepid nałożył obowiązek kwarantanny na 28 pracowników szpitala oraz 11 pacjentów.

Stan zakażonej pielęgniarki monitoruje lekarz zakaźnik odpowiedzialny za izolatorium.

- Kolejne badanie zaplanowane jest po dwóch tygodniach od pierwszego badania - dodaje Sawicki.

Dwa oddziały działają na pół gwizdka

Mimo to szpital nie został zamknięty. W ograniczonym zakresie działają jedynie oddziały chirurgii oraz ortopedii i traumatologii, na których pozostają pacjenci, którzy wcześniej byli hospitalizowani i nie wykryto u nich koronawirusa.

- Oddziały te nie realizują przyjęć planowych, ale też do momentu uzyskania ponownych negatywnych wyników testów na obecność koronawirusa u pacjentów, wstrzymane są na nich przyjęcia w trybie nagłym. W pozostałym zakresie szpital funkcjonuje normalnie - zapewniają władze Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Coraz więcej osób w województwie w kwarantannie

Znacznie wzrasta liczba osób objętych kwarantanną w naszym województwie. Jeszcze siedem dni temu podawaliśmy informację o 3369 takich osobach, natomiast

według danych z 3 maja w kwarantannie jest już 4436 osób.

Prawie dwukrotnie więcej osób w kwarantannie jest w powiatach lubartowskim (było 85, jest 157),

puławskim (było 126, jest 204) i łukowskim (było 113, jest 208). Ponad dwa razy więcej takich osób jest w powiecie opolskim (było 90, jest 213). Spory wzrost odnotowa-

no także w powiecie parczewskim (było 55, jest 78) i łęczyńskim (było 67, jest 82).

ds

44-latka zjechała z ronda i uderzyła w barierki

ŁUKÓW W poniedziałek, 27 kwietnia, na rondzie przy ul. Świdorskiej Volkswagen Sharan, którym kierowała 44-latka z Adamowa, uderzył w metalowe bariery. Niewiele brakowało, aby w tył jej pojazdu uderzył jadący za nią samochód. Na szczęście kierująca autem kobieta nie doznała żadnych obrażeń ciała. Rozmawiająca z policjantami 44-latka była przestraszona i zdezorientowana. Mówiła, że nie wie, co się stało, nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego doszło do zdarzenia. Kierująca volkswagenem za spowodowanie zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym została ukarana mandatem, a jej konto „zasiliły” punkty karne.

p

Remontują blok B1 i czekają na oferty ws. tomografu

ŁUKÓW W szpitalu św. Tadeusza trwa realizacja zaplanowanych na ten rok inwestycji. Trwa m.in. remont budynku przychodni przy ul. Aleje Kościuszki, gdzie ma zostać przeniesiona Poradnia Dziecięca. Rozpoczęły się również prace przy termomodernizacji budynków B1, czyli budynku, gdzie znajduje się główne wejście do szpitala, budynku administracji i stacji transportu sanitarnego. Trwa wymiana agregatu prądotwórczego i remont rozdzielnic energetycznej. Koszt tych inwestycji to 3,5 mln zł. Są one dofinansowane ze środków unijnych.

W szpitalu trwa także procedura wyboru firmy, która ma dostarczyć: tomograf komputerowy i cyfrowy aparat mammograficzny. Na zakup tego sprzętu szpital ma zaplanowane 3 mln 330 tys. zł. Na tę kwotę składała się dotacja z Kancelarii Premiera w wysokości 2 mln zł, środki z budżetu powiatu w wysokości 33 tys. zł oraz środki z budżetu szpitala w wysokości 1 mln 267 tys. zł. Na oferty od firm zainteresowanych dostawą nowego sprzętu szpital czeka do 11 maja.

p

Tylko po dwa worki odpadów zielonych

ŁUKÓW Jak informuje Urząd Miasta w Łukowie, przywrócony zostaje limit jednorazowego wystawienia odpadów zielonych. Można je wystawiać do odbioru w okresie od maja do listopada. Mogą to być dwa worki lub pojemniki o pojemności 120 litrów na jedną nieruchomości. Właściciele nieruchomości, którzy wytwarzają odpady zielone, mogą odpady te kompostować w przydomowych kompostownikach lub dostarczać własnym transportem do PSZOK, gdzie bez dodatkowych opłat oraz limitów będą one przyjmowane przez cały rok.

p

Jedną z pierwszych osób na miejscu wypadku był policjant z warszawskiego komisariatu

Pijany potrafił 69-latkę na pasach. Sąd: areszt zbyteczny

Pasek torebki zacisnął się na szyi ciężko rannej. Dlaczego podejrzany będzie odpowiadał z wolnej stopy?

W poniedziałek, 27 kwietnia, przed godziną 17 kobieta była na ulicy Piłsudskiego w Łukowie. To główna ulica w mieście, część ruchliwej drogi krajowej nr 63. Na nagraniu z monitoringu, który zarejestrował całą sytuację, widać, jak 69-latka podchodzi do oznakowanego przejścia dla pieszych i czeka na dogodny moment do przejścia na drugą stronę ulicy.

Audi z impetem uderzyło w 69-latkę

Kiedy przejeżdża jeden samochód, piesza wchodzi na pasy, licząc zapewne, że kierowca kolejnego nadjeżdżającego auta ją widzi i zwolni tak, aby mogła bezpiecznie przejść. Tak się jednak nie stało. - Jadący w kierunku centrum praktycznie nie zareagował na jej obecność na jezdni - przyznaje Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji.

Audi z impetem uderzyło w 69-latkę. Józwik informuje, że jedną z pierwszych osób na miejscu wypadku był policjant z warszawskiego komisariatu. - Nasz kolega, udzielając pomocy pokrzywdzonej kobiecie, przeciął rzemień jej torebki, który niefortunnie zacisnął się na szyi pokrzywdzonej kobie-



Kierowca natomiast został zatrzymany. Przeprowadzone badanie wykazało blisko promil alkoholu w jego organizmie

ty, uniemożliwiając jej oddychanie - zaznacza rzecznik.

Kobieta doznała poważnych obrażeń ciała. Na miejsce wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał ją do szpitala.

Sąd nie zgodził się na areszt

Kierowca natomiast został zatrzymany. Przeprowadzone badanie wykazało blisko promil alkoholu w jego organizmie. 36-latek



Jadący w kierunku centrum praktycznie nie zareagował na jej obecność na jezdni - przyznaje Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji

przyznał się do winy i usłyszał zarzuty. Jak informuje Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie, zarzut dotyczy spowodowania pod wpływem alkoholu wypadku drogowego. - W wyniku którego pokrzyw-

dzona odniosła szereg obrażeń - mówi Agnieszka Kępka. - Jej stan jest ciężki. Pani ta leżała pod respiratorem - dodaje pani prokurator. Sąd nie uwzględnił wniosku śledczych i nie zdecydował się na tymczasowy areszt

20 tys. zł
- takie poręczenie majątkowe wobec podejrzanego zastosował sąd

wobec 36-latka. Zdecydował o zabezpieczeniu w formie poręczenia majątkowego - 20 tys. zł, zakazie opuszczania kraju i dozorze policyjnym.

Łukasz Prusak

Konwój z kontrabandą namierzony w Stróży

Transport papierosów uszczupliłby Skarb Państwa z tytułu niezapłaconego podatku o ponad 350 tysięcy złotych.

27 kwietnia, około godz. 18 patrol drogowy, poruszający się nieoznakowanym radiowozem, w Stróży zatrzymał do kontroli jadącego w kierunku Lublina Volkswagena Transportera. Tuż przed zatrzymaniem jadące przed busem audi gwałtownie zawróciło i oddaliło się z miejsca kontroli. Po otwarciu klapy bagażnika busa okazało się, że jest on załadowany papierosami różnych marek bez polskich znaków akcyzy. Jego kierowcą okazał się 49-letni mieszkaniec Lublina, który oprócz tego, że znajdował się pod wpływem alkoholu - 0,3 promila, to prowadził auto pomimo braku uprawnień do kierowania.

Porzucone audi

Chwilę później inny patrol na jednej z polnych dróg niedaleko od miejsca kontroli zauważył porzucone audi, które chwilę wcześniej towarzyszyło busowi z „kontrabandą”. Wewnątrz policjanci znaleźli broń gazową. Szybko ustalili dane kierowcy porzuconej osobówki. Okazał się nim 30-letni mieszkaniec Łukowa, którego udało się zatrzymać.

- Nielegalne papierosy zostały zabezpieczone, a wyliczona wartość uszczuplenia należności Skarbu Państwa z tytułu niezapłaconego podatku wyniosła w tym przypadku ponad 350 tysięcy złotych - informują policjanci.

Zorganizowana grupa przestępcza

Kierowca busa oraz jego wspólnik z audi odpowiedzą przed są-

dem za udział w zorganizowanej grupie przestępczej trudniącej się obrotem nielegalnymi papierosami. Może za to grozić do pięciu lat pozbawienia wolności. Na poczet przyszłych kar zabezpieczono od podejrzanych gotówkę - 16 tys. zł oraz audi stanowiące własność zatrzymanego 30-latka z Łukowa. Mężczyzna dodatkowo odpowie za posiadanie broni bez zezwolenia. Kłopotów z prawem nie uniknie również jego 25-letnia partnerka, która w dniu kontroli szybko pojawiła się przy porzuconym audi, chcąc je zabrać oraz próbowała wprowadzić policjantów w błąd, przekonując, że to ona kierowała. Kobieta dostała zarzut usiłowania utrudniania postępowania karnego, za co może grozić do pięciu lat pozbawienia wolności.

Martyna Zakrzewska

Chcieli 2 tys. zł od 30-latka i pobili jego znajomego

Prokuratura postawiła zarzuty trzem agresywnym mieszkańcom powiatu radzyńskiego, którzy o północy wtargnęli na posesję znajomego i chcieli pieniędzy.

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę 2 maja około godziny 23:50. Na teren posesji w jednej z miejscowości w gminie Radzyń weszli trzej mężczyźni, którzy chcieli się spotkać z jej właścicielem i wyjaśnić z nim nieporozumienia. Chcieli też od 30-latka 2 tys. zł. Ich plan się nie powiódł, bo właściciela nie było w domu. Na posesji przebywali natomiast dwaj inni mężczyźni, jak się okazało koledzy 30-latka, którzy mieszkają tam za jego zgodą. Jeden z napast-

ników zaczął bić i kopać po całym ciele 33-letniego mężczyzny. Kazał mu przy tym żeby zadzwonił do właściciela posesji i żeby powiedział gdzie on przebywa. 33-latek nie mógł spełnić oczekiwań agresora, bo nie miał pieniędzy na koncie abonenta telefonii komórkowej.

Po zgłoszeniu pobicia radzyńscy kryminalni szybko ustalili kim byli sprawcy i zatrzymali trzech mężczyzn. Okazali się nimi 33 i 35-latek z gminy Radzyń Podlaski oraz 41-letni mieszkaniec Radzyń. Mężczyźni zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty. Prokuratura zastosowała wobec nich dozór policyjny. Za swoje czyny będą odpowiadać z wolnej stopy. Grozi im nawet do 12 lat więzienia.

ad

Przez osiem lat pomagali zwierzętom, teraz sami potrzebują wsparcia

Siedem tys. zł za leczenie Belli rozłożyło fundację

– Chcieliśmy pomóc wszystkim, każdemu zwierzęciu i chyba trochę przeceniliśmy nasze możliwości. Ale absolutnie nie żałujemy tego, że uratowaliśmy te zwierzęta – mówi Karolina Stępień, wiceprezes puławskiej Fundacji Po Ludzku Do Zwierząt – Przyjazna Łapa.

Organizacja kilka dni temu świętowała ósme urodziny, jednak jej sytuacja jest najgorsza od czasu istnienia.

Osiem lat ratowali zwierzęta

Fundacja Po Ludzku Do Zwierząt – Przyjazna Łapa ma siedzibę w Puławach i swoją działalność prowadzi na terenie miasta i powiatu puławskiego. Zdarzają się wyjazdy w inne rejony woj. lubelskiego, a nawet mazowieckiego. Tworzą ją wolontariusze, działający w wolnym czasie, godząc pomoc zwierzętom z obowiązkami służbowymi, rodzinnymi czy studiami. Fundacja często

Karolina Stępień, wiceprezes Fundacji „Przyjazna Łapa”
Spłynęło do nas bardzo dużo faktur za leczenie. Gwoździem do trumny była faktura na 7 tys. zł za leczenie Belli – suczki owczarka podhalańskiego

ratuje zwierzęta z opresji i skrajnie złych warunków, wygłodzone, przestraszone i chore. W ciągu ośmiu lat działalności pomogła ponad setkom zwierząt. Teraz jednak sama potrzebuje pomocy.

– Zwierzęta, które do nas trafiają, często są w ciężkim stanie, dlatego ich leczenie i zapewnienie im odpowiednich warunków jest kosztowne, a my nie chcemy oszczędzać na zwierzętach. Niestety obecnej sytuacji nawet my się nie spodziewaliśmy. Spłynęło do nas bardzo dużo faktur za leczenie, a gwoździem do trumny była dla nas faktura na 7 tys. zł za leczenie Belli – suczki owczarka podhalańskiego. Leczenie Belli obejmowało wyjęcie blisko 500 kleszczy, leczenie babeszjozy, anaplazmozy, chorych uszu i oczu, guza wielkości pomarańczy pod brzuchem i wielu innych chorób. Karta psa wynosi ponad 57 stron. Dalej ją leczymy,

jeździmy na wizyty kontrolne, zaopatrujemy dom tymczasowy w karmę itp. W tym momencie nie mamy pieniędzy na bieżącą działalność, jednakże też nie kończymy naszej działalności. Cały czas przyjmujemy zgłoszenia, te mniej pilne odkładamy w czasie, a pilniejsze staramy się zrealizować z pomocą policji, czy urzędów gminy. To najtrudniejszy czas w ciągu całego istnienia fundacji i pierwszy raz prosimy o tak poważne pieniądze – mówi Karolina Stępień, wiceprezes Przyjaznej Łapy. Prócz Belli ostatnie poważne i kosztowne przypadki uratowanych zwierząt to pies myśliwski z czyraczą i kotka poszkodowana w wypadku samochodowym – ze złamaną łapą i panleukopenią. Czekają nas jeszcze faktury za dalsze leczenie Belli, Forest, kotki z panleukopenią, kotki Niuni oraz wyjęcie druta u kotki trikolorki.

Fundacji Po Ludzku Do Zwierząt – Przyjazna Łapa można pomóc, wpłacając pieniądze na utworzoną zbiórkę (ratujemyzwierzaki.pl) lub wpłacając darowiznę bezpośrednio na konto bankowe o nr: 22 2030 0045 1110 0000 0314 0860, a także przekazując 1% podatku, wpisując nr KRS: 0000419201

Sami proszą o pomoc

Celem zbiórki, prowadzonej przez stronę ratujemyzwierzaki.pl oraz na konto fundacji jest zebranie około 12 tys. złotych, dzięki którym Przyjazna Łapa będzie mogła uregulować niezapłacone faktury za leczenie i kontynuować swoją działalność, póki sytuacja finansowa nie zostanie całkiem ustabilizowana, dzięki wsparciu w ramach 1% z PIT-ów (lipiec-sierpień).

– Chcieliśmy pomóc wszystkim i każdemu zwierzęciu i chyba trochę przeceniliśmy nasze możliwości. Ale absolutnie nie żałujemy tego, że uratowaliśmy te zwierzęta – podsumowuje wiceprezes fundacji.

Kamil Wąsik

Puławy: Radny interweniuje w sprawie kursów busów

Radny Rady Powiatu Puławskiego Mariusz Wicik w odpowiedzi na prośby wielu mieszkańców apeluje do prywatnych przewoźników o przywrócenie lokalnych połączeń. Dla wielu osób busy stanowią jedyną możliwość dojazdu do miejsca pracy. Już wiadomo, że od 4 maja powróci połączenie Opole-Kazimierz-Puławy.

W odpowiedzi na prośby mieszkańców radny wystosował pismo do przewoźników obsługujących kluczowe, z punktu widzenia mieszkańców, połączenia, z prośbą o ich przywrócenie.

– Rozumiem, że zawieszenie przez państwa kursów było całkowicie uzasadnione, mam jednak nadzieję, że w najbliższych dniach na drogach naszego regionu znów zobaczymy Państwa autobusy przewożące zadowolonych pasażerów – pisze Wicik do przewoźników.

Jak mówi radny w rozmowie ze „Wspólnotą” najczęściej zgłoszeń otrzymał od osób, które potrzebują transportu na trasach Opole Lub.-Puławy i Puławy-Kazimierz Dln.-Lublin. Gdy o interwencji radnego dowiedziało się więcej osób, zaczął jednak otrzymywać jeszcze więcej sygnałów o innych potrzebnych połączeniach. Mieszkańcy wyczekują busów na trasie Puławy-Warszawa. Duży problem z komunikacją występuje też na linii Puławy-Nałęczów-Lublin.

Jak się jednak okazuje, apel radnego odnosi już pierwsze skutki. Jak poinformował Mariusz Wicik w piątek, od 4 maja wracają busy na trasę Opole-Kazimierz-Puławy.

Kamil Wąsik

Czy w Puławach uda się zorganizować kino samochodowe?

Tęskniąc za konwencjonalnym kinem i możliwością spędzania czasu poza domem, mieszkańcy Puław chcieliby, aby miasto zorganizowało kino samochodowe – taka forma mogłaby być bezpieczna dla uczestników, jeśli udałoby się zachować zasady wynikające z sanitarnego reżimu.

Pomysł spodobał się puławianom

Sprawa kina samochodowego w Puławach została poruszona na internetowym forum dyskusyjnym mieszkańców Puław. Pomysł zaproponował Hubert Banaszek i wiele osób go poparło. Na fali pozytywnych komentarzy, mieszkańiec Puław zwrócił się do prezydenta miasta z pismem. Prosi w nim o zorganizowanie kina samochodowego. Jak tłumaczy, w czasie gdy mieszkańcy muszą siedzieć w domach i ograniczać kontakty, wizyta w takim kinie byłaby idealnym sposobem na bezpieczne spędzenie czasu, ale już poza domem. Hubert Banaszek przypomina,

Paulina Kitka, UM Puławy
Organizacja kina samochodowego trwającego weekend to koszt około 14 tys. zł

że puławski samorząd ma już doświadczenie w organizacji takiego kina w ramach bezpłatnych seansów „Puławskiego Kina Samochodowego”, które odbywały się w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym.

– Z doniesień medialnych wiadomo, że taka forma rozrywki zyskała obecnie na popularności w innych krajach – zauważa mieszkaniowiec w piśmie.

Bezpieczeństwo jest najważniejsze

Urząd Miasta Puławy na razie nie podjął żadnej decyzji w sprawie organizacji kina samochodowego. Trwają ustalenia, czy takie wydarzenie mogłoby się odbyć, oczywiście przy zachowaniu wszelkich zasad bezpieczeństwa.

– W obecnej sytuacji związanej z walką z rozprzestrzenia-

niem się koronawirusa zakazane są zgromadzenia powyżej 50 osób. Bezpieczeństwo mieszkańców Puław i całego powiatu jest naszym priorytetem. Kino samochodowe w naszym mieście odbywa się co roku na parkingu Parku Naukowo-Technologicznego w lipcu i jest organizowane przez PPN-T. W tym roku również zaplanowane jest takie wydarzenie, jeśli sytuacja związana z pandemią na to pozwoli. Organizacja kina samochodowego trwającego weekend to koszt około 14 tysięcy złotych. Dlatego w dobie pandemii chcemy wspierać lokalne przedsiębiorstwa. Na ten moment skierowaliśmy zapytanie do naszego lokalnego kina, czy podjęłoby się realizację takiego przedsięwzięcia w zamian za bezpłatne udostępnienie placu miejskiego. Skierowaliśmy także zapytanie do Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Puławach czy jest możliwość organizacji takiego wydarzenia z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa – informuje Paulina Kitka z Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej UM Puławy, w odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty”.

Kamil Wąsik



PSYCHOTERAPIA

MAŁGORZATA ORZECZOWSKA

Łuków, ul. Rogalińskiego 8
Radzyń Podlaski, ul. Ostrowiecka 34
Tel. 660 667 093
www.gabinetyterapii.pl

PSYCHOTERAPIA JEST DLA CIEBIE, JEŚLI:

- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- doświadczasz silnego lęku
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz, że inni ludzie Cię wykorzystują, a ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

TERAPIA PAR JEŚLI:

- nie możecie uporać się z doświadczeniem zdrady
- doświadczacie kryzysu w relacji małżeńskiej
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że Wasz związek się wypalił

Teraz także konsultacje i terapia online

Mieszkańcy Józefowa Dużego chcą upamiętnić ofiary hitlerowców

Wyryją na sześciu tablicach 217 nazwisk zamordowanych

80 lat temu w Józefowie hitlerowcy dokonali rzezi na niewinnych mieszkańcach wsi i okolic. Miejscowe stowarzyszenie zbiera środki na tablice, które uczczą pamięć zamordowanych.

W okragłą rocznicę tych wydarzeń mieszkańcy chcą oddać hołd pomordowanym i uczcić ich pamięć. Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Józefów Duży prowadzi zbiórkę pieniędzy na tablice pamiątkowe.

Sześć tablic z nazwiskami pomordowanych

- Tablic ma być sześć, zamieszczone będą na nich nazwiska wszystkich pomordowanych 14 kwietnia 1940 r. W zbiórkę włączył się Urząd Gminy Serokomla, który ubiega się o środki finansowe z IPN - mówi Agata Sokołowska, Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Józefów Duży. Przedsięwzięcie wspiera Karol Raczyński, radny powiatowy, który wraz z władzami Stowarzyszenia wystąpił o dofinansowanie tablic ze Starostwa Powiatowego i Rady Powiatu w Łukowie.

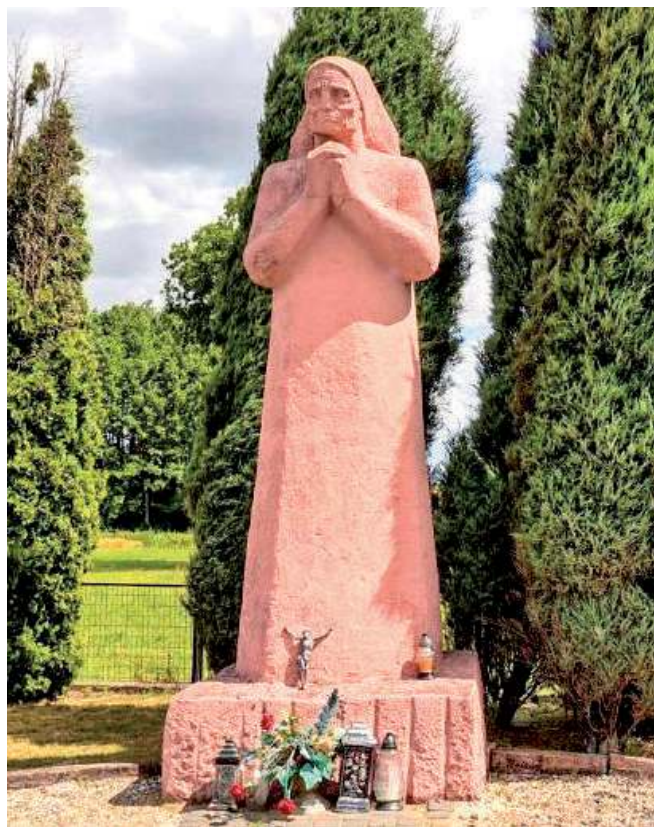
- Dostaliśmy dotację w wysokości 5 tys. zł. Na naszym koncie jest obecnie 7 tys. zł, ale to za mało, bo tablic ma być sześć, zbiórka nadal trwa - twierdzi Sokołowska.

Projekt tablic jest już gotowy. Uroczystości 80. rocznicy mordu połączone z odsłonięciem kamiennych tablic z wygrawerowanymi nazwiskami pomordowanych osób miały odbyć się 26 kwietnia. W związku z ogłoszeniem na terenie kraju stanu epidemii, obchody rocznicy zostały odwołane. Odbędą się one w nowym, nieznanym jeszcze terminie.

Mord na tle rabunkowym

Agata Sokołowska jako studentka pisała pracę dotyczącą mordu w Józefowie. Jak twierdzi, do zdarzeń sprzed 80-ciu lat podchodzi bardzo emocjonalnie.

- Z mojej rodziny nikt wtedy nie zginął, jednak to tu od kilku pokoleń mieszkają moi przodkowie, pamiętam opowieści babci, dalszych sąsiadów bądź kuzynów - opowiada. Tego nie da się opisać, czasem jak mówię o tym, co wydarzyło się w 40. roku,



„Kobieta bolejąca” przy zbiorowej mogile w Józefowie Dużym. Na pamiątkowej płycie widnieje napis: „Pamięci naszych ojców, synów, mężów i braci – 217 niewinnych ofiar, mieszkańców Józefowa Bronisławowa, Zakępia, Bielana, Rudy, Horodzieży, Serokomli i Leonardowa rozstrzelanych przez hitlerowskich morderców tragicznego dnia 14 kwietnia 1940 roku. GLORIA VICTIS 1972”

widzę oczy i zachowania tych ludzi, pełne obawy, strachu, nieufności. Żałuję, że człowiek tak późno docenia takie opowieści - dodaje mieszkanka Józefowa Dużego.

Źródła, z których Sokołowska czerpała, pisząc pracę, to opowieści mamy, babci, zeznania świadków, m.in. Waleriana Kasaka.

- Dowiedziałam się o mordzie opartym na celach rabunkowych. Dokonać miał tego pracujący dorywczo u wymordowanej niemieckiej rodziny Kasnerów, Jan Mazurek wraz z synami - opowiada Agata Sokołowska.

Podaje się, że Kasner sprzedał las sosnowy i miał dużo gotówki w domu. Istnieje jednak inna wersja wydarzeń, którą przedstawił Ryszard Biesak podczas prelekcji zorganizowanej z okazji obchodów rocznicy w ubiegłym roku. Z tej wersji wynika, że żadnego mordu na tle rabunkowym nie było. Zbrodni na rodzinie Kasnerów miała dokonać młodzieżówka niemiecka, dając oddziałom niemieckim powód do mordu na ludności polskiej.

Po dokonanym napadzie oprawców spostrzegł parobek Kasnerów - Roman Szymecki. Bandyci postrzelili go i zamroczyli, myśleli, że nie żyje. Po odzyskaniu świadomości Szymecki ostatkiem sił udał się do mieszkających w pobliżu.

Zginęło 217 osób

Prawdopodobnie około 3 nad ranem kilku kolonistów udało się do domu Kasnerów. Zastali drastyczny widok, odkryli pięć zamordowanych osób, w tym troje dzieci. Następnie wysłano jednego z kolonistów na pocztę do Serokomli, aby powiadomić żandarmerię w Kocku oraz gestapo w Lublinie. 14 kwietnia ok. południa na miejscu zebrały się rozmaite niemieckie siły. Były wśród nich żandarmeria wojskowa, gestapo oraz uzbrojeni koloniści z Józefowa i kilku innych okolicznych wsi. Kiedy oddziały niemieckie dotarły do Józefowa, natychmiast zorganizowano kilkusobowe grupy Niemców, w ich skład weszli młodzi koloniści oraz ludzie donoszący na ludność polską. Grupy te miały za zadanie sprowadzić Polaków z okolicy na miejsce mordu. Cała wieś została zbudzona, przewidywano, że nie obejdzie się bez konsekwencji. Jednak jej rozmiaru nie przewidziano. Gdy wszyscy byli już na miejscu, Niemcy wydali rozkaz, aby kobiety i dzieci do lat 14 zwolnić do domu.

- Zwolniono jeszcze proboszcza parafii Serokomla, Pawła Norwinda i organistę Jana Bojarczuka. I tu dotarłam do dwóch wersji, jedna mówi, że księdza zwolniono dzięki prośbom Niemki mieszkającej w pobliskiej Hordzieży, inna



Łącznie od kul zginęło 217 osób, w tym pięć kobiet i około 20 dzieci w wieku poniżej 8 lat. Mieszkańcy Józefowa modlą się przed mogiłą w miejscu kaźni. Miejsce to jest wizytówką miejscowości

Osoby, które chciałyby wesprzeć zbiórkę, mogą dokonać wpłaty na konto:

Bank Spółdzielczy Trzebieszów

92 9206 0009 5505 0496 2000 0030

Kiedy na miejsce dowieziono kolejną grupę osób z okolicznych wsi, by ich również rozstrzelać, zmieniono metodę mordowania: tym razem mężczyzn zabijano pojedynczo, strzałem w kark

wersja mówi o tym, że ksiądz miał układy z Niemcami i podał wodwódcy odpowiednie hasło, bądź udokumentował swoją współpracę - opowiada Agata Sokołowska.

Wieczorem zapalono reflektory i rozpoczęto strzelanie. W tej sytuacji część osób próbowała uciec, co udało się 47 osobom, w tym niektórym rannym. Kiedy na miejsce dowieziono kolejną grupę osób z okolicznych wsi, by ich również rozstrzelać, zmieniono metodę mordowania: tym razem mężczyzn zabijano pojedynczo, strzałem w kark.

Łącznie od kul zginęło 217 osób, w tym pięć kobiet i około 20 dzieci w wieku poniżej 8 lat. Pod koniec egzekucji pozostawiono grupę 15 osób, która miała wykopać dół, w którym pogrzebano wybitych. Następnie zabronowano miejsce mordu, mogiły oraz drogę dojazdową, aby zatrzeć ślady zbrodni. 15 kwietnia żandarmeria odjechała, zostawiając grupę 16 Niemców, którzy mieli strzec kolonistów przed odwetem ze strony polskiej ludności.

W tamtym czasie w Józefowie Dużym mieszkało sześć rodzin polskich i 22 rodziny niemieckie.

Stosunki pomiędzy ludnością polską a kolonistami układały się dobrze. Konflikty zdarzały się rzadko.

- Mój pradziadek i dziadek przeżyli dzięki znajomemu Niemcowi, który w porę ich ostrzegł. Babcia opowiadała mi, jak Polacy i Niemcy sobie pomagali, wspólnie spędzali czas, uzupełniali wiedzę na temat rolnictwa - wspomina rodzinne opowieści Sokołowska.

Pamięć jest ważna

W Józefowie Dużym pozostało jeszcze kilka rodzin osób zamordowanych 14 kwietnia 1940 roku. Wydarzenie to jest częstym tematem rozmów na spotkaniach wiejskich i Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Józefów Duży. Mieszkańcy dbają o miejsce mordu swoich przodków, ochotnicy oraz pracownicy Urzędu Gminy prowadzą tam regularnie prace porządkowe.

- Próbuje pozyskiwać środki finansowe na zadania związane z odnawianiem i porządkowaniem Miejsca Pamięci. Jest to swego rodzaju wizytówka naszej miejscowości. Kulturowanie tego wydarzenia jest dla nas zaszczytem - mówi prezes Stowarzyszenia.



Agata Sokołowska

Prezes Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Józefów Duży

Zbiórka nadal trwa

Tablic ma być sześć, a to niesie za sobą duży koszt, dlatego cały czas trwa zbiórka pieniędzy. Tym bardziej że w związku z koronawirusem wszelkie prace i uroczystości zostały przesunięte w czasie

Po wojnie uroczystości wspomnieniowe odbywały się najpierw na miejscu kaźni. 19 kwietnia 1956 roku ciała pomordowanych ekshumowano i przeniesiono na cmentarz parafialny w Serokomli, gdzie spoczęły w 16 mogiłach zbiorowych. Nad grobami wzniesiono w 1972 roku pomnik przedstawiający bolejącą nad zamordowanymi kobietę oraz ustawiono głaz z napisem „Pamięci naszych ojców, synów, mężów i braci – 217 niewinnych ofiar, mieszkańców Józefowa Bronisławowa, Zakępia, Bielana, Rudy, Horodzieży, Serokomli i Leonardowa rozstrzelanych przez hitlerowskich morderców tragicznego dnia 14 kwietnia 1940 roku. GLORIA VICTIS 1972”. Na miejscu zbrodni w Józefowie znajduje się krzyż z napisem „Ś.P. Nasi ojcowie, mężowie bracia i synowie zostali wybiti przez hitlerowców 14.04.1940. Zostali przewiezieni na cmentarz w Serokomli 19 kwietnia 1956 r. Proszę o Zdrowaś Mario”.

Martyna Zakrzewska

ROZMOWA Z Arielem Borysiukiem, wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska, obecnie występującym w Jagiellonii Białystok

Po drodze na pomidorówkę mamy

Jak wygląda życie w koronawirusie?

- Nie odkryję niczego nowego. Życie wywróciło się do góry nogami. Wszystkie przyzwyczajenia, treningi, cały ten reżim trzeba było skorygować.

Plany treningowe na czas przerwania zajęć...

- Mielśmy rozpiski na pierwsze dwa tygodnie. Później nie można było biegać w miejscach publicznych, więc mieliśmy rozpiski pracy w domu. Podobno w najbliższych dniach wrócimy do treningów.

Co oprócz zajęć indywidualnych robiłeś w domu?

- Było sporo czasu, więc mogłem obejrzeć trochę seriali, poczytać książki i pograć na konsoli.

Zostałeś w Białymstoku, czy w Piasecznie?

- Kursowałem pomiędzy Białymstokiem a Piasecznem.

Tiraspol? Bardzo brzydkie miasto. Polecałem do Mołdawii nie zwiedzać, tylko grać i to się udało w stu procentach

Obecnie wszyscy piłkarze przechodzą zupełną izolację, więc dwa pełne tygodnie jestem w Białymstoku.

Synek Kuba gra w Legii. Zapiowiada się na piłkarza?

- Przede wszystkim cieszy

zawodnik i to nie tylko w Polsce. Z tego, co słyszymy, jest plan powrotu, więc teraz należy tylko trzymać kciuki, żeby to wypaliło.

W Mołdawii byłem krótko, ale tęskniłem za krajem i rodziną. Było wiele trudnych momentów

Kiedy ostatnio miałeś taką przerwę?

- Daleko nie trzeba szukać. Grając w Mołdawii w zimę miałem ponad dwa miesiące urlopu. Różnica była taka, że wtedy miałem pełne rozpiski na każdy dzień i wiedziałem, kiedy będę musiał wracać i zacząć treningi w klubie. Teraz codziennie była niepewność i nikt nie miał pojęcia, ile ta przerwa może trwać.

Jak krok po kroku wyglądają przygotowania do wznowienia rozgrywek?

- Z tego, co wiem, już w tym tygodniu mamy trenować w grupach sześciuosobowych. W kolejnym tygodniu całą drużyną wrócimy do normalnych zajęć. Pod koniec ma ruszyć granie.

Czy tak jak każdy mogłeś wychodzić do sklepu, na spacer?

- Przez pierwszą fazę mogliśmy wychodzić do sklepów. Ostatnie dwa tygodnie to już izolacja i klub bardzo chciał, żebyśmy

tęgo przestrzegali. Codziennie rano i wieczorem mierzymy temperatury i wysyłamy raport lekarzowi klubowemu.

13 lutego ogłoszone zostało, że związałeś się z Jagiellonią. Były inne oferty?

- Była jedna i również z Polski. Z Jagiellonią dogadałem się praktycznie w pierwszej rozmowie z prezesem Cezarym Kuleszą. Obie strony chciały tego transferu.

Dlaczego wybrałeś „Jagę”?

- Ponieważ to bardzo ambitny, poukładany i grający o wysokie cele od kilku lat klub.

Jesień spędziłeś w Tiraspolu. Trochę niecodzienny kierunek jak na granie Polaka. Dlaczego poleciałeś do Mołdawii?

- Idzie się tam, gdzie chcą piłkarza. Przez długi okres w lecie pozostawałem bez klubu, trochę się to przeciągało. Było dużo zapytań, ale brakowało konkretów. W końcu zdecydowałem się na Sheriff.

Sama liga? Jak byś porównał z naszą?

- Poziom ligi nie był tragiczny. Z kolei infrastruktura przypominała rozgrywki Klasy A w Polsce. Dramat.

Tiraspol. Ładne miasto?

- Bardzo brzydkie. Polecałem do Mołdawii nie zwiedzać, tylko grać i to się udało w stu procentach.

Rozmawiałeś z twoim bratem Rafałem, który chwalił ośrodek treningowy...

- Ośrodek treningowy to duma miasta i klubu. Jest tam około 16 boisk, dwa stadiony i hala pod balonem na cztery tysiące ludzi. Szacunek.

Jak wyglądały inne obiekty z najwyższej klasy rozgrywkowej?

- Tak, jak wspominałem wcześniej. Tragiczne. Jest stadion narodowy w Kiszyniowie, ale nie gra tam żadna drużyna.

Wystąpiłeś w dziesięciu meczach, zdobyłeś gola. Pomogłeś wywalczeniu mistrzostwa i pucharu. Taki był cel?

- Tak, dokładnie. Celem była jeszcze gra w Lidze Europy, ale niestety odpadliśmy po bardzo wyrównanym meczu z AIK Sztokholm.

W tym czasie tęskniłeś za krajem? Za rodziną?

- I to bardzo. Mimo że byłem tam krótko, to było wiele trudnych momentów.

Jak często latałeś do Polski?

- Gdy były przerwy na kadrę, dostawaliśmy trzy lub cztery dni wolnego. Praktycznie raz w miesiącu byłem w domu, chociaż na te parę dni.

Nie mogłem odpuścić takiej okazji i po drodze z Białegostoku do Piaseczna wpadałem do mamy na pomidorówkę

Dlaczego chciałeś wrócić?

- Chciałem grać w wyrównanej lidze, na ładnych stadionach i czuć klimat rywalizacji. Tęgo nie ma w Mołdawii.

Jagiellonia Białystok. Na co stać zespół?

- Po słabym początku rundy zaczęliśmy w końcu punktować i zaczęliśmy się do pierwszej ósemki. Taki jest plan minimum. Do końca będzie walka o ten cel. Zostały cztery mecze rundy zasadniczej. Chcielibyśmy powalczyć sezon w górnej części sezonu.

Twój transfer i Macieja Makuszewskiego pokazują, że powalczyście o coś więcej niż tylko o awans do górnej części tabeli?

- Nie ma co wybiegać w przyszłość. Najpierw myślimy, żeby wznowić rozgrywki, jeśli będzie to możliwe. Później należy myśleć mecz po meczu, żeby zakończyć sezon na jak najwyższej pozycji.

Białystok i Biała Podlaska to po drodze do Piaseczna. Wpadasz czasami do mamy na pomidorówkę?

- Oczywiście, że tak. Nie mogłbym odpuścić takiej okazji.

Ariel, masz marzenia piłkarskie?

- Nie mam marzeń piłkarskich. Przeżyłem już tyle wlotów i upadków w piłce i jestem w takim wieku, że raczej już się o niczym nie marzy. Liczy się moje zdrowie i całej rodziny.

Jerzy Brzęczek ma do Ciebie numer telefonu?

- Nie mam pojęcia, czy jeszcze ma mój numer. Kiedyś, gdy był moim trenerem w Lechii Gdańsk, często rozmawialiśmy czy przez telefon, czy w cztery oczy. Ale to było pięć lat temu.

Może jeszcze zadzwonić i zapytać, czy jesteś w stanie zagrać w kadrze? Jak sądzisz?

- Życie piłkarskie nauczyło mnie tyłu niespodzianek, że kto wie...

Czy mogę pograć na Orliku?



Wszyscy z utęsknieniem czekali na otwarcie Orlików, boisk wielofunkcyjnych. Od poniedziałku można z nich korzystać, chociaż pod kilkoma warunkami

Od poniedziałku piłkarze-amatorzy oraz lokalne kluby mogą znowu korzystać z boisk do piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, bieżni itd. Jak są zasady?

Wreszcie! Możemy wrócić do miejsc uwielbianych przez miliony dzieci, młodzieży i dorosłych. Trzeba będzie spełnić kilka warunków. Obowiązujący limit uczestników na każdym boisku to sześć osób plus osoba prowadząca zajęcia. Limit dotyczy jedynie osób korzystających z obiektu. Do uczestników nie wliczają się osoby niezbędne do obsługi. Najlepiej, gdyby szóstki były stałe. Chodzi o to, by w razie zakażenia jednej osoby można było wysłać na kwarantannę pozostałe pięć osób, które byłyby łatwe do wytypowania.

Wielkość boiska nie ma znaczenia. Nie można dzielić obiektu na mniejsze części, a zarazem zwiększać liczby uczestników gry czy treningu. Dochodząc do boiska, należy mieć maseczkę lub inne przykrycie twarzy. Wielokrotnie pojawiały się sugestie, by zwiększyć ilość osób, podobnie jak ma to miejsce w kościołach czy galeriach handlowych. Tęgo nie można zrobić. Dlaczego? W wymienionych miejscach ludzie zachowują dystans i poruszają się w maskach. Na boisku, zwłaszcza podczas gry, nie ma mowy o zachowaniu dystansu. Można grać bez masечek.

Wiele Orlików posiada kilka boisk obok siebie. Co wtedy? Na jednym boisku może przebywać sześć osób. Jeśli są przykładowo nawierzchnie do koszykówki, siatkówki i piłki nożnej, łączna liczba uczestników wynosi 18 osób. Z kolei na korcie może przebywać czterech uczestników plus osoba prowadząca zajęcia. Jeśli wybieramy się ze znajomymi na Orlik, musimy pamiętać, że wszystkie pomieszczenia, poza toaletą, będą zamknięte.

Korzystamy tylko z boisk, które mają przydzielonego administratora. Gospodarz obiektu otwiera

go i pilnuje, czy liczba osób na obiekcie nie jest przekroczona. Jeśli boisko nie ma przypisanego stałego administratora, nie zostanie otwarte. Administrator będzie też posiadał środki do dezynfekcji. Wchodząc i wychodząc z boiska, musimy zdezynfekować ręce.

Możliwość udostępnienia otwartych obiektów sportowych nie jest ograniczona limitem wieku. Należy jednak pamiętać, że zgodnie z obecnie obowiązującymi zasadami dziecko w wieku do 13. lat może dotrzeć na obiekt tylko pod opieką rodzica, opiekuna prawnego lub innej osoby pełnoletniej.

Ligi amatorskie czekają. Na razie nie ma możliwości organizowania lig szóstek czy meczów drużyn z niższych lig. To będzie możliwe dopiero po wejściu IV etapu odmrażania, który zakłada możliwość organizacji imprez do 50 osób. Data nie jest określona, uzależniona jest od sytuacji epidemiologicznej.

Korzystanie z obiektów sportowych o charakterze otwartym będzie możliwe jedynie pod warunkiem, że podmiot uprawniony do udostępnienia obiektu:

- weryfikuje liczbę osób korzystających z obiektu lub sprzętu, wyłącza możliwość korzystania z szatni i węzła sanitarnego (poza toaletą)
- zapewnia osobom korzystającym z obiektu lub sprzętu środki do dezynfekcji rąk i sprzętu sportowego
- dezynfekuje urządzenia i sprzęt sportowy po każdym użyciu i każdej grupie korzystających
- zapewnia piętnastominutowe odstępy między wchodzącymi i wychodzącymi grupami korzystających lub w inny sposób ogranicza kontakt między grupami korzystających
- osoby korzystające z obiektu lub sprzętu są obowiązane do dezynfekcji rąk, wchodząc i opuszczając obiekt

mnie jego pasja. Widać, że bardzo żyje tym, interesuje się piłką. Czasami zna takie informacje, których ja nie wiem. Synek zdecydowanie najlepiej czuje się jako zawodnik ofensywny.

Był czas, żeby podszkolić elementy piłkarskie na podwórku koło domu?

- Tak, zdarzało się grać w ogrodzie. W końcu mogłem spędzić trochę więcej czasu z dziećmi.

Czekasz na początek grania w Ekstraklasie?

- Czekam zdecydowanie. Chyba jak każdy



Drogi powiatowe wreszcie do naprawy

Drogi powiatowe dotychczas rozpoznać można było po ich dramatycznym stanie. Teraz ma się to zmienić. Ilość km dróg realizowanych w tym roku jest najwyższa w historii powiatu radzyńskiego zarówno pod względem ilości kilometrów, jak też wartości robót.

- Tak bogatego programu inwestycji drogowego nikt z naszego powiatu jeszcze nie opisywał - podkreśla starosta Szczepan Niebrzegowski, wliczając inwestycje (patrz tabela).

Niebrzegowski, z zawodu nauczyciel matematyki, bilansując różne aspekty, zwraca uwagę, że wdrożony rządowy program odbudowy dróg lokalnych to zastrzyk gotówki, jakiego jeszcze w historii tego powiatu radzyńskiego nie było. Odnosząc współczesne dane za ostatnie dwa lata, do ostatnich 10 lat powiatu, podkreśla: - Wybudowaliśmy wówczas niecałe 38 km przez 10 lat za kwotę 33 mln zł. Mniej zrobiliśmy, wydaliśmy dwa razy więcej, niż teraz wydajemy. Bo za ostatni rok i 2020 60 procent pieniędzy na drogi to dofinansowania z funduszy zewnętrznych. Do remontu dróg na swoim terenie dokładają się też gminy. Budżet samego powiatu na te inwestycje to 6 mln zł.



Szczepan Niebrzegowski
starosta

Ilość km dróg realizowanych w tym roku jest najwyższa w historii powiatu radzyńskiego zarówno pod względem ilości kilometrów, jak też wartości robót

To nie koniec

Inwestycje wymienione w tabeli to nie wszystkie plany modernizacyjne. Dodatkowo Powiat Radzyński we współpracy z wszystkimi gminami wiejskimi planuje wykonanie remontów 10 km dróg powiatowych o wartości kosztorysowej ok. 3,8 mln zł. Remont obejmie wyrównanie nawierzchni mieszanką mineralną - asfaltową, wykonanie warstwy ścieralnej oraz profilowanie poboczy. Przeprowadzony zostanie również remont drogi powiatowej na odcinku Główne - Lipniaki i to już do 30 czerwca tego roku.

Plany na przyszły rok

Powiat planuje w sierpniu złożyć do rządowego programu trzy

Nazwa inwestycji	Wartość inwestycji	Udział własny samorządów	Udział środków zewnętrznych	Przewidywany termin zakończenia budowy
Przebudowa drogi powiatowej nr 1072L na odcinku Walinna - Kolembrody na odcinku o długości 4,24 km	2 mln 526 tys. zł	Gmina Komarówka Podlaska 379 tys. zł, Powiat Radzyński 379 tys. zł	Fundusz Dróg Samorządowych 1 mln 768 tys. zł	31 lipca 2020 r.
Przebudowa drogi powiatowej nr 1253L Niewęgłosz-Cziemierniki-Wygnanów na odcinku o długości 10,09 km	11 mln 171 tys. zł	Gmina Cziemierniki 1 mln 675 tys. zł, Powiat Radzyński 1 mln 675 tys. zł	FDS 7 mln 820 tys. zł	31 sierpnia 2020 r.
Przebudowa drogi powiatowej 1210L Łuków-Gąsiorów-Radzyń Podlaski o długości 5,4 km na odcinku gr. powiatu-Gąsiorów-Paskudy	4 mln 704 tys. zł	Gmina Ulan - Majorat 706 tys. zł, Powiat Radzyński 706 tys. zł	FDS 3 mln 293 tys. zł	15 lutego 2021 r.
Przebudowa drogi powiatowej 1228L Radzyń Podlaski-Zbulitów-Wohyń na odcinku o długości 6,88 km	7 mln 211 tys. zł	Gmina Radzyń Podl. 679 tys. zł, Powiat Radzyński Gmina Wohyń 402 tys. zł, Powiat Radzyński 1 mln 81 tys. zł	FDS 5 mln 48 tys. zł	15 lutego 2021 r.
Przebudowa odcinka Białka - Ustrzesz o długości 1 600 mb. (od drogi nr 19 przy szkole w Białce w kierunku Ustrzeszy)	1 mln 15 tys. zł	Powiat Radzyński 163 tys. zł, Gmina Radzyń Podl. 163 tys. zł	PROW Powiat Radzyński 163 tys. zł, Gmina Radzyń Podl. 163 tys. zł	

wnioski, na budowę kolejnych długich odcinków: - Radzyń - Zabiele - Paszki; Marynin (od ronda przy OHP) - Branica - Wohyń oraz Białka - Płudy - Główne oraz Główne - Stok. - Plany na kolejne lata są równie ambitne, nie chcemy jednorazowo takiej akcji robić. Przygotowujemy się do zgłoszenia w wakacje trzech dużych inwestycji na łączną długość dróg - 20 km. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, w 2021 r. te miejscowości również będą miały nowe, piękne drogi - kończy starosta.

Monika Mackiewicz



Mirosław Kułak

dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych

Będą inwestycje, ale też oszczędności

Budżet Zarządu Dróg Powiatowych ZDP na 2020 rok jest bardzo obiecujący. Nie będzie przesadą, jeżeli określony zostanie jako jeden z najwyższych w historii Zarządu z przeznaczeniem na prace związane z utrzymaniem dróg oraz zakupy inwestycyjne dotyczące bieżącej działalności. To duże środki na budowę dróg, ale także na powiększenie taboru jednostki. ZDP w ostatnich miesiącach zrobił spore zakupy. Kupił remonter (258 tys. zł), samochód ciężarowy (41 tys. zł), rękaw do rozdrabniania gałęzi (75 tys. zł), kosiarkę bijakową (99 tys. zł). - Dokonane inwestycje w znacznym stopniu ułatwią działalność Zarządu Dróg Powiatowych oraz przyczynią się do bardziej efektywnego wykorzystania potencjału, jaki posiada Zarząd. Sprzęt i maszyny ułatwią pracę pracownikom liniowym i przyczynią się do zwiększenia zakresu wykonywanych robót, co w sposób oczywisty będzie skutkowało poprawą stanu technicznego dróg powiatowych i będzie miało wydatny wpływ na bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. Zwiększenie własnego taboru spowoduje ograniczenia w wydawaniu środków na wynajem sprzętu od podmiotów zewnętrznych, a to z kolei przełoży się na obniżenie kosztów jednostkowych utrzymania dróg powiatowych. Zaoszczędzone w ten sposób środki będą mogły zostać przeznaczone na remonty kolejnych odcinków dróg powiatowych. Szczególnie, że potrzeby w tym zakresie są jeszcze bardzo duże i oczekiwane przez społeczeństwo.

Uderzenie odrzuciło auto na kolejny samochód



Uderzenie odrzuciło volkswagena na stojącego na skrzyżowaniu mercedesa

W miniony czwartej kilka minut przed godz. 18 na K-19 w Borkach doszło do zderzenia dwóch aut.

Ucierpiał także trzeci samochód. Kierujący samochodem marki VW Transporter, 26-letni mieszkaniec powiatu włodawskiego, nie zatrzymał się mimo znaku „stop” i doprowadził do zderzenia z pojazdem marki Seat Alhambra. Siła zderzenia pojazdów okazała się na tyle duża, że odrzu-

ciła volkswagena na stojącego na skrzyżowaniu Mercedesa Sprintera, którego kierujący oczekiwał, aby włączyć się do ruchu. Mercedesem kierował 28-letni mieszkaniec Parczewa. Wszyscy uczestnicy zdarzenia drogowego byli trzeźwi. Kierujący seatem został przewieziony do szpitala. Na szczęście jego obrażenia okazały się niegroźne i jeszcze tego samego dnia opuścił szpital.

Funkcjonariusze 26-latkowi zatrzymali prawo jazdy za rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego. Teraz o jego dalszym losie zdecyduje Sąd.

Likwidacja szkoły w Grabowcu

-Nie oczekujemy cudów tylko zostawienia najmłodszych klas- apelował radny z Grabowca Sławomir Prokopiak. Jego argumenty nie przekonały jednak radnych. Przegłosowali koniec Szkoły Podstawowej w Grabowcu.

Po tym jak kuratorium dało zielone światło dla likwidacji placówki radni gminy Kąkolewnica zebrał się, by ostatecznie zagłosować nad uchwałą w tej sprawie. Sławomir Prokopiak, radny z Grabowca i Anna Mazur z Rady Rodziców próbowali jeszcze przekonać ich do zmiany zdania. Radny argumentował, że gminę stać na utrzymanie placówki, a planowane zmiany nie przyniosą wcale wysokich oszczędności. Agnieszka Mazur mówiła o zaskarżeniu uchwały w związku z nieuwzględnieniem rodziców jako strony. Złożyła również deklarację, że w przypadku zamknięcia placówki rodzice nie wyślą dzieci do Kąkolewnicy, a do Rzeczy i gmina utraci przez to część środków. Mimo tych argu-

mentów radni zdecydowali, że szkoła zostanie zamknięta.

Nauczyciele do innych placówek

O przyszłość budynku pytał jeszcze przed głosowaniem radny Piotr Jezierski. -Nie było i nie ma planów sprzedaży- zapewnia wójt Anna Mróz i zapowiada starania ośrodki na utworzenie w tym miejscu środowiskowego domu pomocy. To jednak na razie tylko pomysł, bo w związku z pandemią trudno dziś rozmawiać o konkretnych możliwościach.

Po likwidacji zostaje nie tylko budynek do zagospodarowania. Do zagospodarowania zostaną też nauczyciele. Według zapowiedzi większość nie zostanie na łodzi. Gmina chce dać im pracę w innych szkołach na swoim terenie, ale już wiadomo, że odbędzie się to kosztem pedagogów, którym kończą się umowy na czas określony. Ich miejsce mają zająć nauczyciele z Grabowca. Niektórym pedagogom likwidowanej placówki przysługiwać będzie już zasiłek przedemerytalny.

M.O.

Pędzili w zabudowanym

Tylko w miniony wtorek policjanci zatrzymali czterech kierowców, którzy przekroczyli dopuszczalną prędkość w terenie zabudowanym. Rekordzistą okazał się 29-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego, który zatrzymany został do kontroli drogowej kilka minut po godzinie 16. Mężczyzna, kierując samochodem osobowym marki Renault Megane, w miejscowości Kolembrody gm. Komarówka Podlaska, jechał w terenie zabudowanym z prędkością 112 km/h.

Kolejnego uczestnika ruchu drogowego, który nie stosował się do obowiązujących przepisów,

ujawnili funkcjonariusze w miejscowości Świerze w gm. Wohyń około godziny 17:35. 22-letnia mieszkanka gm. Radzyń Podlaski, kierując Audi A8, jechała w terenie zabudowanym z prędkością 109 km/h. Tego samego dnia w miejscowości Niewęgłosz gm. Cziemierniki, policjanci radzyńskiej drogówki zatrzymali 37-letniego mieszkańca gm. Radzyń Podlaski, który kierując Toyotą Avensis, przekroczył prędkość w obszarze zabudowanym o 60 km/h. Wszyscy kierujący utracili prawa jazdy na trzy miesiące, ukarani zostali mandatami karnymi i punktami karnymi.

Ukradł, bo nie miał czym jeździć

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który tydzień temu ukradł rower spod jednego z radzyńskich kościołów. Mundurowi, wykonując czynności w tej sprawie, ustalili również, że ten sam mężczyzna usiłował dokonać kradzieży innego roweru pozostawionego pod kościołem, lecz z uwagi na zablokowanie tylnego koła zapieciem rowerowym, swojego planu nie zrealizował, a rower

pozostawił schowany w krzakach. Amatorem cudzego mienia okazał się 39-letni mieszkaniec gm. Radzyń Podlaski, który trafił do policyjnego aresztu. Jest dobrze znany funkcjonariuszom. W trakcie czynności 39-latek wyjaśnił, że rower przemalował od razu po kradzieży, a swoje zachowanie tłumaczył faktem, że „nie ma na czym jeździć, bo nie ma swojego roweru”.

W kategorii postępy Serniki 15 w kraju, Czemierniki na ...2453

Ranking. Nasi z przodu oświatowego peletonu

Na dobrym miejscu uplasował się Terespol (pow. bialski). Zaraz za nim znalazły się Karczmiska (pow. opolski). W ogólnopolskim rankingu „Miejsca przyjazne edukacji” samorządy z Lubelskiego w większości wypadły dobrze, choć nie były wśród zwycięzców.

Pismo samorządowe Wspólnota opublikowało opracowany wraz z Fundacją Naukową Evidence Institute ranking zestawiający osiągnięcia miast i gmin w kilku kategoriach dotyczących oświaty w latach 2017-2019. Brano pod uwagę m.in. liczbę dzieci w przedszkolach w wieku 3-4 lat (ranking Dobry Start), wyniki egzaminu szóstoklasisty, postępy uczniów w gimnazjum. W rankingu ogólnym dla całego kraju zwyciężyła bogata Podkova Leśna (pow. grodziski). W pierwszej dziesiątce nie ma samorządów z woj. lubelskiego.

Terespol najlepszy z naszych

Jako pierwszy z naszego województwa jest Wilkołaz (pow. kraśnicki) na pozycji 19. w kraju, a druga zamojska Komarów-Osada (42. w Polsce). Trzecie miejsce w Lubelskiem i 54. w kraju zajmuje miasto Terespol.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz nie kryje satysfakcji.

- Przyjęliśmy do przedszkola wszystkie dzieci, które mają trzy lata i ich rodzice wyrazili wolę skorzystania z tej opieki. Cieszę się, że nasi uczniowie wcześniej w gimnazjach mieli bardzo wysokie wyniki z egzaminu zewnętrznego oraz w minionym roku podobnie - powyżej średniej wojewódzkiej, wypadł wynik egzaminów w zakończeniu szkoły podstawowej - mówi burmistrz.

Na 58. miejscu w kraju została sklasyfikowana gm. Karczmiska (pow. opolski). Janusz Goliszek, jej wójt, podkreśla, iż priorytetem w działalności samorządu jest oświata.

- Rozwój gminy opieramy na dobrej jakości opiece przedszkolnej i pracy szkół. Zadbaliśmy też o utworzenie żłobka. Nie ma limitu w przyjęciach do przedszkola, wszystkie dzieci, których rodzice wyrażą wolę, są przyjmowane. To wynik naszej konsekwentnej pracy od lat 2011-2012. Zadbaliśmy o rozwój bazy i infrastruktury szkół - zaznacza wójt.

Dobrze Parczew, nieźle Biała Podlaska

Co ciekawe, w tym ogólnym zestawieniu krajowym Lublin jest



Od kilku lat nowe przedszkole w Terespole jest dumą miasta. Przyjmuje nie tylko wszystkie dzieci powyżej 3 lat z tej miejscowości, ale też kilkoro z sąsiednich gmin

Sąsiedzkie miasta razem

Radzyń i Kock zostały sklasyfikowane na tej samej pozycji 560., gdyż miały identyczną liczbę punktów

98. 223 miejsce zajmuje Parczew. Michał Bożym, jego wiceburmistrz, informuje nas, że miasto stworzyło dużo miejsc w przedszkolach, są też placówki prywatne, toteż dzieci mając nawet od 2,5 roku życia mają opiekę przedszkolną.

- Nasza polityka prorodzinna zmierza do tego, aby kobiety miały szansę na rynku pracy. Dbamy też o poszerzenie oferty edukacyjnej. Dopuszczamy szkoły w elektroniczne dzienniki nauczania i tablice interaktywne - mówi wiceburmistrz.

W tym rankingu Biała Podlaska zajmuje 599. pozycję, doceniana jest za zapewnienie opieki przedszkolnej (w tej kategorii 280. miejsce). Daleko za nią są podobne miasta grodzkie Chełm, Zamość i Siedlce.

Najgorzej wypadły Czemierniki i Rokitno

Niestety, blisko końca rankingu, który zamyka Starogard Gdański (pozycja 2473), są Czemierniki (pow. radzyński) po słabych wynikach egzaminu gimnazjalnego - na miejscu 2397. i Rokitno (pow. bialski) 2429.

Mirosława Szpyruk, dyrektor rokitniańskiej Szkoły Podstawowej, wyjaśnia nam, że akurat w minionych latach trafiły się tam słabsze roczniki zdające egzaminy.

- Od początku z uczniami były problemy. Mieli oni wiele orzeczeń poradni psychologiczno-pedagogicznych. Część pochodziła z zaniedbanych rodzin. Egzamin po klasie ósmej wypadł wyjątkowo słabo - nie ukrywa dyrektor. Dodaje, że klasyfikację gminy w rankingu



Jerzy Troć,
wójt gminy Kodeń

Odnotowaliśmy bardzo dobre wyniki egzaminów przez dwa kolejne lata w gimnazjach i w klasach ósmych. Nauczyciele dobrze pracowali. Gmina zainwestowała duże pieniądze w szkoły i w 2018 r. w nowe przedszkole, które kosztowało aż 2,2 mln zł (w tym tylko 797 tys. zł dotacja zewnętrzna). Aż 1,9 mln zł przeznaczyliśmy na remont szkoły.

pogorszyły też nierówności w wynikach uczniów.

- Mieliśmy laureatów olimpiad z historii i geografii oraz konkursu polonistycznego. Kilku gimnazjalistów wywalczyło wysokie wyniki egzaminu - dodaje Mirosława Szpyruk.

Sukces z postępowaniem w wielu gminach

Oprócz rankingu ogólnego gminy klasyfikowano w kilku kategoriach. Zaskakujący w kategorii „wyrównywanie nierówności” był wyjątkowo dobry wynik gminy Dębowa Kłoda (pow. parczewski), która została uplasowana na 35. pozycji w kraju. Grażyna Lamczyk, wójt tej gminy powiedziała nam, że jest bardzo zadowolona ze starań o wyrównanie poziomu nauczania w szkole. Co ciekawe, miasta mając dalekie lokaty, bowiem trudno przy wielu oddziałach zadbać o to, aby setki uczniów miały podobne oceny. Stoczek Łukowski jest na 2377. miejscu, a Puławy na 2388.



Grażyna Lamczyk,
wójt gm. Dębowa Kłoda

Bardzo się cieszę z docenienia naszej szkoły w wyrównywaniu poziomu nauczania uczniów. Po zmianie części kadry nauczycielskiej nastąpiło zbliżenie poziomu wyników egzaminów zewnętrznych. Rodzice i uczniowie doceniają te działania. Cieszy mnie to jako gospodarza. Także teraz, w okresie zdalnej nauki rodzice wiele pracują ze swoimi dziećmi.

Szczególnie wysoko zostały ocenione nasze samorządy w kategorii „postęp”, czyli pokazującej przyrost wiedzy i umiejętności uczniów między ukończeniem szkoły podstawowej a końcem nauki w gimnazjum (do 2019 r.). Kodeń jest 9., Janów Podlaski 10., Baranów 12., Piszczac 14. i Serniki 15. Pod koniec tabeli, na miejscu 2429. w kraju jest Dębowa Kłoda, a 2453. są Czemierniki.

Zdaniem kodeńskiego wójty, Jerzego Trocia, dobrze procentują w jego gminie wysokie wydatki inwestycyjne na oświatę.

- Nauczyciele to widzą, uczniowie czują i mają bardzo dobre wyniki - podsumowuje wójt.

W kategorii „dobry start” doceniającej liczbę dzieci w przedszkolach w wieku 3-4 lata, a także wyniki egzaminu szóstoklasisty miasto Lubartów zajęło 37. miejsce, Wisznice 81. oraz Stoczek Łukowski 112. Najgorzej z naszego regionu wypadł Cyców sklasyfikowany na 2272. pozycji.

Marek Pietrzela

Miejsce w kraju, ranking ogólny	gmina (G) lub miasto (M)	pozycja w kategorii dobry start	pozycja w kategorii wyrównywanie nierówności	pozycja w kategorii postęp wyników egzaminów
54	Terespol (M)	136	805	66
58	Karczmiska	398	211	420
70	Rossosz	125	738	264
153	Żyrzyn	250	261	1131
223	Parczew	341	856	680
248	Ślawatycze	1033	569	328
254	Ostrów Lubelski	315	1140	493
265	Wilków	570	226	1169
289	Kodeń	221	1832	9
326	Janów Podlaski	861	1331	10
364	Łuków (M)	140	1653	495
388	Międzyrzec (M)	678	997	655
449	Nalęczów	175	1762	534
460	Wola Mysłowska	1219	926	343
500	Komarówka Podlaska	736	1011	83
513	Lubartów (M)	37	1787	778
540	Łuków (G)	1364	582	693
554	Jabłoń	461	1699	506
560	Radzyń (M)	163	2043	471
560	Kock	833	655	1189
564	Konstantynów	534	1621	533
594	Markuszów	166	1567	997
599	Biała Podlaska (M)	280	1866	591
622	Łęczna	412	1201	1164
655	Stoczek Łukowski (M)	112	2283	432
758	Kąkolewnica	764	1761	473
816	Wisznice	81	2028	983
829	Adamów	465	1160	1494
895	Międzyrzec (G)	1558	303	1387
924	Uścimów	928	454	1913
936	Stanin	681	2026	601
940	Opole Lubelskie	538	2230	544
977	Puchaczów	182	1114	2071
981	Serokomla	1357	911	1101
1018	Podewilcze	843	2259	315
1052	Jeziorany	382	2258	821
1071	Tuczna	1151	2206	144
1112	Łomazy	1063	2004	496
1160	Abramów	696	2375	56
1162	Michów	1298	1436	906
1182	Firlej	1215	1487	968
1213	Lubartów (G)	916	1412	1385
1218	Piszczac	1207	1053	14
1226	Wohryń	1225	1583	921
1267	Spiczyn	270	2029	150
1297	Puławy (G)	862	1835	1167
1323	Janowiec	1044	870	2004
1336	Poniatowa	864	1434	1631
1382	Drelów	1257	596	2132
1388	Siemień	1460	637	1900
1410	Milanów	1884	238	1907
1427	Borki	748	1302	2003
1443	Wojcieszków	1373	808	1888
1455	Puławy (M)	549	2388	1145
1466	Ulan-Majorat	328	2093	1677
1543	Końskowola	1155	1375	1683
1620	Baranów	1356	1724	12
1647	Niedźwiada	907	2135	1319
1682	Sosnówka	1037	2159	1214
1722	Trzebiezów	1707	1557	1199
1758	Terespol (G)	2193	1532	781
1786	Krzywdza	1317	2032	1193
1830	Ostrówek	1772	800	2030
1863	Radzyń (G)	1677	887	2079
1874	Ludwin	1185	2292	1188
1888	Dębowa Kłoda	2213	35	2429
1917	Kamionka	1346	2063	1308
2021	Cyców	2272	241	2395
2059	Leśna Podlaska	1814	1156	2012
2116	Milejów	1324	2008	1779
2124	Serniki	1786	1822	15
2141	Chodel	1393	2208	1571
2161	Stoczek Łukowski (G)	1179	2377	1670
2215	Sosnowica	1197	2356	1817
2216	Zalesie	1361	2282	1730
2226	Kurów	1043	2351	2009
2257	Wąwolnica	1249	1869	2392
2269	Łaziska	1875	2251	1416
2332	Kazimierz Dolny	2007	1507	2257
2397	Czemierniki	1737	1917	2453
2429	Rokitno	2134	2117	2141

Na podst. Fundacji Naukowej Evidence Institute

Irena Kwasek z Czemiernik skończyła 100 lat!



29 kwietnia 2020 roku mieszkanka Czemiernik – Pani Irena Kwasek – świętowała swoje setne urodziny. Ten uroczysty dzień spędziła w gronie najbliższej rodziny: syna Zygmunta i córki Marii oraz wnuków i prawnuków. Dostojną Jubilatke odwiedzili również Arkadiusz Filipek, wójt Gminy Czemierniki wraz ze Sławomirem Jarzyną, kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego. W imieniu władz samorządowych złożyli Pani Irenie najserdeczniejsze życzenia, wręczyli Jubilatce przepiękny bukiet kwiatów, Dyplom Okolicznościowy oraz w prezencie ciepłutki koc

Na tych wyjątkowych urodzinach śpiewano gromkie: 200 lat! Niech żyje, żyje nam! 29 kwietnia 2020 r. Irena Kwasek ukończyła równe sto lat. Ten uroczysty dzień spędziła w gronie najbliższej rodziny: syna Zygmunta i córki Marii oraz wnuków i prawnuków.

Z życzeniami i kwiatami odwiedzili panią Irenę przedstawiciele samorządu. Wójt gminy Arkadiusz Filipek z kierownikiem USC Sławomirem Jarzyną złożyli życzenia w imieniu premiera Mateusza Morawieckiego i samorządu gminnego.

Wójt odczytał i przekazał statucie list podpisany przez premiera, w którym podkreślił, iż „Seniorzy stanowią niezwykle istotną grupę naszego społeczeństwa”, powołał się na słowa Świętego Jana Pawła II określające Seniorów „strażnikami pamięci zbiorowej” i podziękował „za swoistą lekcję życiową wytrwałości”, jaką nam przekazują.

W niedzielę, 26 kwietnia, z ofiary rodziny wdzięcznej Bogu za 100 lat życia matki, babci i prababci, została odprawiona Msza Święta dziękczynno-błagalna, którą koncelebrowali ksiądz kan. Jerzy Latawiec - proboszcz parafii,



ksiądz kan. Józef Chorebała (wieloletni proboszcz) oraz ks. Michał Znój.

W przeddzień urodzin Pan Tomasz Stephan – Kierownik PT KRUS w Radzynie Podlaskim – przekazał Pani Irenie Okolicznościowy List z gratulacjami od Pani Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego – dr Aleksandry Hadzik.

**Dostojnej Jubilatce
życzymy wszystkiego
najlepszego, niech każda
chwila będzie źródłem
radości**

Wzruszona Jubilatka serdecznie dziękowała za odwiedzin, życzenia, kwiaty, upominki i radośnie wyśpiewane „Dwieście lat...”. Ponieważ Jubileusz przypadł w szczególnym czasie, kiedy

w Polsce i na świecie panuje pandemia koronawirusa, spotkanie musiało odbyć się z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa, ale nie zepsuło to świątecznej atmosfery.

**Mimo sędziwego wieku
zachowała młodość ducha**

Ewa Grodzka, wnuczka Jubilatki, dyrektor I Liceum Ogól-



Pani Irena Kwasek urodziła się 29 kwietnia 1920 r. jako jedyna córka Zofii i Józefa Kopijków. Całe życie jest związana z Czemiernikami. Tutaj się urodziła, ukończyła szkołę podstawową, pracowała i mieszka. W wieku 27 lat założyła rodzinę i wraz z mężem Józefem prowadziła gospodarstwo rolne. Wychowała dwoje dzieci syna Zygmunta i córkę Marię. Doczekała się 3 wnucząt, 6 prawnucząt.



noksztalującego w Radzynie Podlaskim opowiada: - Nasza Jubilatka, Irena Kwasek urodziła się 29 kwietnia 1920 r. jako jedyna córka Zofii i Józefa Kopijków. Całe życie jest związana z Czemiernikami. Tutaj się urodziła, ukończyła szkołę podstawową, pracowała i mieszka. W wieku 27 lat założyła rodzinę i wraz z mężem Józefem prowadziła gospodarstwo rolne. Wychowała dwoje

dzieci syna Zygmunta i córkę Marię. Doczekała się trójki wnucząt, sześciorga prawnucząt. Przeżyła wojnę, widziała wiele krzywd i zła, ciężko pracowała, jednak do dzisiaj zachowała znakomitą kondycję i pogodę ducha. Pomimo sędziwego wieku jest zainteresowana, wszystkim, co dzieje się dokoła niej.

Monika Mackiewicz

Jak radzą sobie samorządy gminne w czasie epidemii COVID-19?

GMINY Zapytaliśmy o to kilku radzyńskich wójtów. Jeden samorząd, poza reżimem sanitarnym, dotknęła już poważna sytuacja, kiedy urząd nagle został zamknięty dla petentów z powodu zachorowania na koronawirusa jednego z członków rodziny urzędnika. Wójt podjął decyzję o profilaktycznej kwarantannie.

- Sytuacja samorządów ogólnie nie jest lekka, ale pomagamy mieszkańcom gminy i powiatu, na ile możemy - mówi Arkadiusz Filipek, wójt gminy Czemierniki. Ta gmina na walkę z koronawirusem uruchomiła rezerwę w wysokości 40 tys. zł. Na zakup odzieży ochronnej, maseczek, płynów dezynfekcyjnych przeznaczyła dla radzyńskiego pogotowia i szpitala po 5 tys. zł. Zorganizowała akcję szycia i dostarczania maseczek wszystkim mieszkańcom gminy. Zaopatrywała takie jednostki, jak GOPS, biblioteki, zespół szkół, a także sołtysów w niezbędne środki dezynfekujące.

A co z gospodarką i finansami?

Filipek przyznaje, że samorząd liczy się z mniejszymi wpływami z tytułu podatków. - Liczymy się z tym, wpływy z podatków mogą być mniejsze, ale na to można mieć wpływ także susza - przewi-

duje. Przetargi idą jednak zgodnie z harmonogramem i terminami. Od 27 kwietnia urząd gminy zaczął ponownie pracować normalnie, już nie rotacyjnie. Natomiast nadal obowiązuje ograniczona obsługa interesantów. Wpłaty za śmieci lub podatki nadal mieszkańcy mają dokonywać przez Internet lub przez sołtysów.

Urząd gminy Borki ponownie czynny od 28 kwietnia

Duże poruszenie wywołała informacja z 14 kwietnia o tym, że Urząd Gminy, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i Zakład Gospodarki Komunalnej w Borkach nie będzie przyjmował interesantów. W sprawach pilnych urząd prosił o kontakt telefoniczny. Praca urzędu w trybie już nie zdalnym, a w miarę normalnym, ale rotacyjnym, została wznowiona 29 kwietnia. - Nasz urząd będzie wracał do pracy stopniowo. Wydłużyliśmy już czas pracy do standardowego, czyli 8 h dziennie. Nadal pracujemy zdalnie i rotacyjnie, zmieniają się proporcje. Powoli wracamy do pracy stacjonarnej przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności - zapewnia wójt Radosław Sałata. Dodaje, że przetargi przebiegają planowo, dopuszczone jest składanie ofert przez portal UZP. Kontakt z oferentami odbywa się drogą mailową i telefoniczną, wszystkie niezbędne informacje z przetargu są umieszczane na



Dla mieszkańców gminy uszyto i wydano już około 4500 sztuk maseczek, następne się szyją. Za pomoc w szyciu maseczek i rozprowadzaniu ich dla wszystkich mieszkańców gminy Borki, wójt serdecznie dziękuje wszystkim uczestnikom akcji

gminnym BIP-ie. Wpływy z podatków jak na razie utrzymują się na podobnym poziomie.

Na rzecz lokalnej społeczności

Borkowski samorząd dołączył do grupy wsparcia dla radzyńskiego pogotowia i szpitala. Na zakup maseczek dla personelu i potrzebnych środków ochrony osobistej dla szpitala przeznaczono 15 tys. zł, dla ratowników Stacji Pogotowia Ratunkowego przeznaczono również 15 tys. zł na zakup kombinezonów ochron-

nych oraz masek. Przygotowano miejsce masowej kwarantanny, kupiono kombinezony dla osób, które miałyby dostarczać żywność osobom będącym w kwarantannie, pracownicy uczestniczyli w spotkaniach w sprawie koronawirusa na gminnym, powiatowym i wojewódzkim szczeblu. Uruchomiono Gminne Centrum Zarządzania Kryzysowego, przygotowano informacje dla mieszkańców, jak postępować, aby uniknąć zakażenia koronawirusem w wersji papierowej i multimedialnej. W samym urzędzie gminy wprowadzono środki



Tomasz Jurkiewicz
wójt gminy Wohyń

Odpowiedzialni mieszkańcy

Urząd Gminy w Wohyni cały czas realizują swoje zadania, co prawda wstrzymane są wszelkie nowe przetargi, wyznaczaliśmy jedno miejsce obsługi interesantów, rejestrujemy i nadzorujemy wejścia osób z zewnątrz do budynku urzędu. Nadal zalecamy kontakt elektroniczny lub telefoniczny. Mieszkańcy gminy zachowują się mądrze i odpowiedzialnie, dzięki im za to. Mam nadzieję na szybki powrót normalności. Nasza gmina aktywnie włącza się w walkę z koronawirusem. Ciągłe trwa akcja szycia maseczek i rozdawania ich mieszkańcom. Monitorujemy osoby w domowej kwarantannie, udzieliliśmy wsparcia finansowego szpitalowi w Radzynie Podlaskiej i Pogotowiu Ratunkowemu. Dopuszczyliśmy jednostki naszych straży w środki ochrony indywidualnej.

ostrożności poprzez ograniczenie przyjmowania interesantów, dezynfekcję klamek, poręczy, kontaktów i biurek.

Monika Mackiewicz



Radosław Sałata
wójt gminy Borki

Większość pracuje normalnie, bo jesteśmy gminą typowo rolniczą

Gina Borki jest typową gminą rolniczą, lecz większość rodzin pracuje lub dorabia sobie poza rolnictwem. Zatem ogólnosiłowa sytuacja gospodarcza związana z rozprzestrzenianiem się koronawirusa ma również wpływ na część naszych mieszkańców. Niektórzy całkowicie musieli zaprzestać swojej działalności, mam tu na myśli np. zakłady fryzjerskie. Myślę, że większość pracuje normalnie (oczywiście przy zachowaniu środków ostrożności) lub zdalnie, mam tu na myśli aktywnych rolników, budowlanców, nauczycieli, urzędników itp. Oczywiście nie ma już takiego zapotrzebowania jak przed pandemią. W naszej gminie są też takie osoby, które zwiększyły swoje obroty, mam tu na myśli krawcowe szyjące maseczki na sprzedaż. Dużo osób też przebywa w domu na zasiłku opiekuńczym. I tutaj chciałbym tym osobom bardzo podziękować za ten trud, za to, że oprócz tych codziennych obowiązków, przejęliście znaczną część obowiązków nauczycieli. Bardzo wam za to dziękuję.

Uwaga kierowcy! Zmiana organizacji ruchu przy sklepie Lewiatan

GMINA BORKI

Naprzeciwko remizy w Borkach i sklepu Lewiatan od kilku dni obowiązuje zmiana ruchu.

Teraz pierwszeństwo mają samochody jadące ulicą Nadrzeczną i Magnoliową, od ulicy Spółdzielczej należy zatrzymać się przy znaku STOP. - Po ukończeniu inwestycji budowy dróg przy sklepie Lewiatan, naszym obowiązkiem było wprowadzenie projektu organizacji ruchu. Projekt ten

zatwierdza wydział komunikacji w radzyńskim starostwie. W związku z tym, że wcześniej nie było takiego projektu i był chaos na tym rozbudowanym skrzyżowaniu (cztery różne ulice zbiegają się praktycznie w jednym miejscu, dodatkowo jest wysepka z krzyżem), dostaliśmy wytyczne, aby organizacja ruchu przebiegała właśnie tak - wyjaśnia zmiany Radosław Sałata, wójt gminy Borki.



mm

Nowy projekt organizacji ruchu zakłada bezpieczniejsze warunki przemieszczania się ruchu ulicznego dla użytkowników czterech różnych ulic zbiegających się praktycznie w jednym miejscu. Dodatkowo jest tam wysepka z krzyżem

Ponownie rusza budowa stadionu

GM. CZEMIERNIKI Wójt Arkadiusz Filipek podpisał umowę na kontynuację przetrwanej budowy stadionu z właścicielem firmy Tel-Bruk z Częstochowy, Radosławem Telengą. Przypominamy, że kwota inwestycji to 3 mln 589 tys. zł, kwota dotacji z RPO Województwa Lubelskiego: 2 mln 25 tys. zł. Zakończenie tym razem budowy jest zaplanowane na 30 czerwca 2021 roku.

mm

Matura? Kiedy tylko przekwitną kasztany

RAPORT: Radzyńscy maturzyści, pytania co z maturą i życie szkół w trybie on-line

Jak radzyńskie szkoły, które w kwietniu miały według planu żegnać uroczystości tegorocznych maturzystów, a 4 maja rozpoczynać przeprowadzenie egzaminu dojrzałości, radzą sobie z życiem szkoły, które w całości przeniosło się do świata wirtualnego?

- Od 25 marca nauka odbywa się nauczanie zdalne. Ta forma nauczania jest dla całej społeczności szkolnej nowością. W momencie jej ogłoszenia i wprowadzania wszyscy – dyrekcja, nauczyciele, uczniowie oraz rodzice uczniów – odczuwaliśmy uzasadnioną niepewność i niepokój. Nie czuliśmy się do tego przygotowani (teoretycznie i praktycznie) ani wdrożeni. Jednak podjęliśmy się wszyscy tego nowego wyzwania - mówi Ewa Grodzka, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego.

Dyrektor stwierdza, że nauczyciele jeszcze w okresie zawieszenia zajęć nawiązali kontakt z uczniami. Początkowo przesyłali im materiały powtórzeniowe do samodzielnej pracy. Później po wprowadzeniu „lekcji na odległość” rozpoczęli realizację podstaw programowych w formie zdalnej zgodnie z obowiązującym w szkole planem lekcji. Wielu nauczycieli opracowuje własne materiały do realizowanych tematów albo korzysta z konspektów zamieszczonych na platformach edukacyjnych - stwierdza.

Absolwenci szkół średnich zakończyli rok szkolny w domach

Na odległość została przeprowadzona klasyfikacja uczniów klas trzecich. 21 kwietnia odbyło się pierwsze w historii szkoły zebranie Rady Pedagogicznej liceum on-line, a 24 kwietnia dyrektor nagrała film, który został upubliczniony w mediach społecznościowych i w ten sposób przekazała kilka słów do maturzystów i całej społeczności szkolnej. - Kochani matu-

rzyści, czas tak szybko płynie. Dopiero co zaczynaliście naukę w liceum, a dzisiaj już nadszedł czas rozstania. Nie wyobrażałam sobie, że przyjdzie mi żegnać was zdalnie. Jeszcze dwa miesiące temu nic tego nie zapowiadało. Jednak szerząca się dzisiaj w Polsce i świecie pandemia koronawirusa, zmusiła nas do zamknięcia szkoły, zmiany formy nauczania z kontaktu bezpośredniego na lekcje zdalne, a co w tym momencie jest najbardziej dotkliwie, pożegnania absolwentów na odległość oraz trudności w określeniu terminu waszej matury. Bądźcie jednak cierpliwi. Na pewno matura się odbędzie wtedy, kiedy to będzie dla was bezpieczne, a to jest w tej chwili najważniejsze - zwracała się do uczniów.

Do egzaminu dojrzałości w tym roku przystąpi 193 maturzystów i absolwentów ZSP

Jak radzi sobie największa szkoła zawodowa województwa lubelskiego, do której uczęszcza niemal 1300 uczniów? Grażyna Dzida, długo wymienia formy nauki zdalnej, które zostały wdrożone tak, by praca uczniów i kontakt z nauczycielami nie ustał. Zebrania Rady Pedagogicznej przeprowadzone są w formie wideokonferencji oraz za pośrednictwem dziennika elektronicznego Librus. Egzaminy próbne dla maturzystów, podobnie jak w innych szkołach średnich, zostały przeprowadzone online z wszystkich przedmiotów, do których przystępują uczniowie. Dyrektor zapewnia: - W okresie od zakończenia roku szkolnego dla maturzystów do czwartego terminu matur nauczyciele są w stałym kontakcie z absolwentami, służą pomocą w przygotowaniu się do tego egzaminu z wykorzystaniem narzędzi online. Publikują zestawy maturalne i rozwiązania zadań, odpowiadają na pytania maturzystów.

Przygotowania do matury przebiegają zgodnie z wytycznymi MEN. Obecnie oczekujemy na szczegółowe procedury bezpiecznego przeprowadzenia tych egzaminów, które są w trakcie ustalania przez Ministerstwo.

Świadectwo ukończenia I LO z wyróżnieniem i średnią powyżej 4,75 otrzymali:

Weronika Dzioba
Kamila Korczyk
Milena Prokopiuk
Izabela Wiśniewska
Gabriel Rzekak
Karol Mackiewicz
Paulina Koprowska
Bartosz Hryńczuk
Kamila Wilczyńska
Ładny Damian
Litwiniec Julia
Martyna Mackiewicz
Julia Kiewel
Mikołaj Korólczyk
Wiktoria Sałata
Małgorzata Fijałek
Monika Rarak

Kacper Kozak, który ukończył liceum nie tylko z wyróżnieniem, ale też z najwyższą średnią w historii szkoły 5,65

Uczniowie I LO, którzy odnieśli sukcesy klasy ogólnopolskiej w olimpiadach przedmiotowych:

Łukasz Latoch, Finalista Olimpiady Fizyczna o Diamentowy Indeks AGH

Kacper Kozak, Finalista VII Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Unii Europejskiej

Kacper Kozak, Finalista V Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy Historycznej

Pożegnanie i wręczenie świadectw po maturze

W związku z wyjątkowymi okolicznościami, w ZSP uroczystość pożegnania maturzystów została przełożona na termin w okolicach egzaminów maturalnych. W dniu zakończenia roku szkolnego absolwenci wysłuchali wideo-wystąpienia dyrektora szkoły i uczestniczyli w spotkaniu online maturzystów i nauczycieli. Szkoła już teraz zapowiada, że wręczenie świadectw odbędzie się podczas uroczystego pożegnania maturzystów. Taką możliwość rozważa również I LO.

Monika Mackiewicz

Kilka największych osiągnięć uczniów ZSP w roku szkolny 2019/2020:

I Miejsce W III Ogólnopolskim Turnieju „Mistrz Elektrotechniki Samochodowej Gordon Champion 2019 – Łukasz Duk

W XXVI Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Samochodowej: Adrian Antol III miejsce, Łukasz Mironczuk V miejsce

II Miejsce W Ogólnopolskim Konkursie Dla Uczniów Sztuki Fryzjerskiej Yung Talent Cup 2019 Dominika Szczesiak

Finalista XLIX Turnieju Budowlanego „Złota Kielnia” – Emil Pieróg

Finałiści V Olimpiady Wiedzy I Umiejętności Handlowo-Menedżerskiej Kraków 2019

Krzysztof Kalenik, Daria Stanisławska, Izabela Bednarczyk, Mateusz Majcher

Olimpiada Statystyczna, udział w etapie regionalnym - Jakub Petkowicz, Ewelina Grzejdak

Daria Stanisławska

Uczniowie ZSP, którzy otrzymali tytuł Finalistów, Laureatów, Wyróżnienia, Absolwenta 2020

* Najlepszy Absolwent 2020 Technikum ZSP - Weronika Wojtaszak

* Najlepszy Absolwent 2020 II Liceum Ogólnokształcącego ZSP Natalia Sobieszek

* Uczeń Technikum ZSP Damian Wylotek (nagradzany medalem Stowarzyszenia Dyrektorów i Nauczycieli Twórczych i Aktywnych Szkół Zawodowych)

Najlepsi uczniowie roku szkolnego 2019/2020 liceum w Komarówce Podl:

Pola Mickiewicz – tytuł Absolwenta Roku i nagroda ufundowana przez Wójta Gminy Komarówka Podlaska (średnia ocen 5,33)

Dawid Meleszczuk (świadectwo z wyróżnieniem)

Mateusz Junak (świadectwo z wyróżnieniem)

Angelika Furman (świadectwo z wyróżnieniem)



Justyna Korszeń

dyrektor Zespołu Szkół Samorządowych w Komarówce Podl.

List i film

Koniec roku szkolnego w naszej szkole nie był wymarzoną uroczystością dla 33 tegorocznych maturzystów, ich rodziców i całej społeczności szkolnej. Z wiadomych przyczyn nie mogliśmy naszym drogim Abiturientom osobiście wręczyć świadectw ukończenia szkoły,

pogratulować osiągniętych wyników, dodać otuchy przed ważnym egzaminem – maturą oraz wyróżnić tych najlepszych. Takim chwilom pożegnania ze szkołą w normalnych warunkach towarzyszą piękne emocje, które w tej sytuacji jednak ciężko było przekazać bez kontaktu z głównymi bohaterami dnia – uczniami klas trzecich. Jedyną, co nam pozostało, to przelać na papier to, co najistotniejsze. Tak też zrobiliśmy. Zarówno dyrektor, jak i wychowawcy klas trzecich oraz młodzi koledzy napisali kilka słów od siebie i w formie listu „Pożegnania naszych drogich Absolwentów” zamieściliśmy na stronie internetowej szkoły www.lokomarowak.pl. Został zamieszczony też zmontowany przez uczniów wspomnieniowy film z trzech lat szkolnych (dostępny na stronie szkoły).



Grażyna Dzida

dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych

Korzystamy z wielu narzędzi

Lekcje prowadzone są za pośrednictwem dziennika elektronicznego Librus z wykorzystaniem wszystkich dostępnych funkcji. Bardzo często korzystamy ze strony e-podreczniki MEN oraz z zamieszczanych tam lekcji zdalnych. Nauczyciele korzystają też

z komputerów graficznych i dostępnych narzędzi do pracy on-line m.in. testportal.pl - bardzo dobra strona do testów online, można wstawiać w pytaniach zdjęcia i filmy, odpowiedzi prawda/fałsz, długa i krótka odpowiedź, opisowe itp. Ponadto można ustawić progi ocen i od razu testy są oceniane. Istotne dla mnie jest, że można zablokować „ściąganie” - jedno wejście na adres IP, a po przełączeniu strony w przeglądarce wyskakuje komunikat. Wykorzystujemy tablice wirtualne. Prowadzone jest nagrywanie lekcji on-line i udostępnianie jej uczniom (bardzo pozytywnie odbierane przez wszystkich uczniów i rodziców), na dysku google umieszczane są zbiory zadań do powtórzenia. Korzystamy również z YouTube (wysyłam filmy z nagraniem lekcjami), nauczyciele matematyki prowadzą stronę [fb.com/matematykazsp](https://www.facebook.com/matematykazsp), na której umieszczają wszystkie informacje.



Ewa Grodzka

dyrektor I LO

Uczniów wspiera pedagog

Z każdym dniem coraz więcej nauczycieli decyduje się na prowadzenie lekcji on-line. W naszej szkole w ten sposób odbywa się większość lekcji języka angielskiego i informatyki, wiele z matematyki i języka polskiego. Zarówno nauczyciele, jak i uczniowie, stale doskonalą swoją zdalną pracę i szukają najskuteczniejszych metod wzajemnej komunikacji. Nauczyciele bibliotekarze udostępniają uczniom linki z nagraniami lektur szkolnych.

Pedagog szkolny stara się wspierać uczniów i nauczycieli w tej trudnej, nowej i stresogennej rzeczywistości. Uczniom, którzy zgłosili brak sprzętu niezbędnego do odbierania lekcji zdalnych, wypożyczyliśmy tablety, które otrzymaliśmy dzięki zaangażowaniu starosty i marszałka województwa